Rok 1872. Kraków, środa 17 kwietnia. Nr. 87.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Biόro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidts, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 16 kwietnia.

W Manchester odbył się oddawna zapowiedziany mityng stronnictwa konserwatywnego.

Dwaj jego przywódzcy p. Disraeli i lord Derby zabierali głos wobec licznego zgromadzenia, które nie szczędziło wszelkiego rodzaju owacji dla dostojnych mowców. Szczególniéj Disraeli był bohaterem dnia, jego też mowa może się poniekąd uważać za program polityczny partji. Pojąć jednak w żaden sposób niepodobna, czém ta mowa mogła wywołać entuzjazm słuchaczy, a zwłaszcza klasy wyrobniczéj? W niéj nic nie ma nowego, żadnéj strony dodatniéj, zawsze te same oklepane frazesa. Znane są np. umizgi stronnictwa konserwatywnego do klasy wyrobniczéj; pomimo kilku ogólnikowych pochwał dla postępu wśród téj klasy, zresztą p. Disraeli nie zapowiada żadnych ulepszeń socjalnych. Czyż tym sposobem dadzą się pociągnąć klasy wyrobnicze?

Nietylko interes téj klasy, ale w ogóle interesa kraju wymagają załatwienia niektórych kwestji wspólnych, mogących stać się w bliskiéj przyszłości dosyć groźnymi dla monarchiczno-konstytucyjnéj Anglji.

Czy pozostanie ministerstwo Gladston'a, czy miejsce jego zastąpią konserwatyści lub też radykaliści przyjdą do władzy, pierwszém zadaniem każdego z tych ministerstw będzie zadosyćuczynienie pewnym wymaganiom klasy wyrobniczéj. P. Disraeli radby tak szumnie głoszone zbliżenie się do klasy wyrobniczéj, zadowolnić reformą sanitarną, chociaż zdaje się zapominać, że i Gladston pod tym względem zrobił bardzo wiele dla najniższych warstw społeczeństwa, a jednak te widocznie w ostatnich czasach zobojętniały dla obecnego ministerstwa.

W braku więc czegoś nowego, p. Disraeli w imieniu swego stronnictwa oświadcza chęć utrzymania monarchji, dziedzicznéj izby lordów, kościoła panującego, szkoły wyznaniowéj, nie życzy sobie żadnych reform w Irlandji i t. d., nareszcie gotów jest podtrzymywać ministerstwo liberalne w jego „dobrych i użytecznych“ zamiarach. Z tego widać, że konserwatyści, czując swoję słabość, widzą się w konieczności niezadawania zbyt ostrych ciosów gabinetowi, którego polityka w chwili obecnéj w niczém się nie różni od programu stronnictwa konserwatywnego, bo i Gladston nie myśli ani o zniesieniu kościoła panującego, ani szkoły wyznaniowéj.

Daléj p. Disraeli w swéj mowie przyznaje słuszność zmowom robotników wiejskich w Warwick, lecz nietylko nie podaje żadnych środków zaradczych, lecz przeciwnie nie widzi potrzeby załatwiania téj sprawy, żeby nie uszczuplić dochodów farmerów. Dla każdego jednak znającego stosunki angielskie, sprawa własności ziemskiéj jest niemniéj ważną od kwestji wyrobniczéj.

Robotnicy wszyscy uczuli swoje siły; zrobili zmowę, klasa wyrobnicza miejska okazuje im najżywsze współczucie; — są to przecie początki nowéj burzy, która nie da się zażegnać paljatywnemi środkami, lecz tylko radykalną reformą stosunków ziemskich.

Nareszcie trzecią piekącą sprawą jest zaprowadzenie szkoły bezwyznaniowéj. — Szkoła w rękach duchowieństwa anglikańskiego, stała się tylko środkiem prozelityzmu, z obawy przed którym większa część ludności angielskiéj, nienależącéj do wyznania panującego, nie posyła swoich dzieci do szkoły. Ztądto pochodzi bardzo niski stopień oświaty ludowéj. Jeżeli tylko rząd angielski zechce podnieść pień oświaty ludowéj, to pierwszém jego zadaniem musi być zaprowadzenie szkoły bezwyznaniowéj.

Ale p. Disraeli widocznie w szkole tego rodzaju upatruje środek zaszczepienia jakiéjś niewiary i powołuje się na „instynkta ludzkiéj natury,“ które jakoby stanowczo się temu opierają. Jest to naiwność, która tém mocniéj zadziwia w ustach męża stanu.

W Stanach Zjednoczonyah Ameryki już oddawna istnieją szkoły bezwyznaniowe, pomimo to nigdzie religijność nie stoi tak wysoko i owe „instynkta ludzkiéj natury“ uszczerbku żadnego nie doznają.

Do najsłabszych stron mowy p. Disraeli należy polityka zagraniczna. Mówca uważa wojnę krymską za wielkie nieszczęście Anglji, a z drugiéj strony zarzuca dzisiejszemu gabinetowi powolność wobec Rossji w r. 1870. Jedno z drugiém się nie nie zgadza. Powagę wobec Rossji można było utrzymać tylko bronią.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokółu 1 — 8 posiedzenia krajowéj rady szkolnéj.*

I. Rada mianuje nauczycieli dla szkół ludowych: Sebastjana Martynowicza w Wysocku, Marcelego Szczerbińskiego w Niewodnéj, Jana Rożańskiego w Piwodzie, Tytusa Czyżewskiego pomocnikiem nauczyciel. w Rzeszowie, ks. Józefa Ludwińskiego i J. Baranieckiego katechetami szkoły głównéj w Stanisławowie, ks. Jana Przeszlakiewicza prow. katechetą dla religji rz. kat. przy głównéj wzor. gr. kat. szkole we Lwowie.

II. Rada mianuje zastępców naczycieli rzeczywistymi nauczycielami dla szkół średnich: Jana Koberweina, Macieja Kuca, Władysława Kosińskiego, Ludwika Kossowicza, Eugeniusza Żelechowskiego, Romualda Perfeckiego, Gabryela Perekieszczuka, Wincentego Maziarskiego, Józefa Soleskiego, Michała Durę, Józefa Flisz, Wiktora Zahajkiewicza, Filipa Swistuna, Maksymiliana Krynickiego, Romana Szpicera, Anatola Wachnianina i Wiktoryna Doleżana.

III. Rada mianuje zastępców nauczycieli; Stefana Kasprzyckiego i dr. Franciszka Czernego przy szkole realnéj w Krakowie, Jana Wachnianina i Józefa Ogórka przy gimnazjum w Rzeszowie, Teodora Czuleńskiego przy gimnazjum w Tarnowie.

IV. Rada zatwierdza stale w zawodzie nauczycielskim: Jana Hołyńskiego nauczyciela gimnazjum w Stanisławowie, Michała Urysza nauczyciela gimnazjum w Przemyślu, Józefa Zagórskiego nauczyciela gimnazjum w Rzeszowie.

V. Rada przenosi nauczyciela gimnazyalnego Klemensa Bilińskiego z Tarnopola do Rzeszowa, Jana Zosla ze Stanisławowa do Brzeżan i zastępcę nauczyciela Przemysława Niementowskiego z Tarnopola do Stanisławowa.

VI. Rada zatwierdziła następujące wybory do rad szkolnych okręgowych: Wybór Pawła Jelenia do rady szkolnéj w Przemyślu, wybór Franciszka Eberharda, ks. Feliksa Dymnickiego i Jana Pellera do rady szkolnéj w Rzeszowie, wybór Zygmunta Bojarskiego do rady szkolnéj w Tarnopolu.

VII. Rada udziela następującym gminom jednorazowéj subwencji z funduszu szkolnego: Gminie Krowodża w kwocie 69 złr., — gminie Zaleszczyki w kwocie 1473 złr. 98 cent., gminie Sanok w kwocie 600 złr., gminie Brzozów w kwocie 300 złr.

VIII. Rada przenosi dyrektora szkoły głównéj w Bolechowie Antoniego Żalplachtę w stały stan spoczynku.

IX. Rada uchwala w celu uregulowania służby zastępców nauczycieli szkół średnich następujący wydać okólnik:

1. Kto po trzyletniéj suplenturze w jedném z miast naszych uniwersyteckich, a na prowincji po pięcioletniéj z egzaminu złożonego się nie wykaże, będzie z posady usunięty — i tylko wtedy, jeżeli służba jego pod praktycznym przynajmniéj względem zasługiwała na szczególne uznanie, będzie mógł być użytym w gimnazjach niższéj kategorji, poza obrębem miast uniwersyteckich.

2. Wszyscy zaś suplenci, których czas służby z dniem 12 września 1872 roku wynosić będzie trzy lata lub więcéj mają pod tym samym rygorem złożyć egzamin za rok jeden, licząc od rzeczonego terminu, jeżeli są w mieście uniwersyteckiem, za dwa lata, — jeżeli są na prowincji.

3. Do zostających na suplenturze mniéj niż trzy lata zastosowaną będzie zasada w punkcie pierwszym wypowiedziana.

X. Rada uchwala polecić fizykę Czugera — tłumaczenie Józefczyka — seminarjom nauczycielskim męskim i żeńskim, szkołom ludowym czteroklasowym i wyższym do użytku; dziełko: Matyca hałycka „Nauka o sadwnyctwi (J. Lewickiego)“ nauczycielom szkół ludowych do użytku.

XI. Rada wyraża gminie miejskiéj w Wieliczce swe uznanie za ustanowienie dla tamtejszych szkół ludowych posady katechety i pomocnika nauczyciela.

XII. Rada udziela p. Rozy Herbst upoważnienia do założenia pryw. szkoły żeńskiéj w Bochni.

XIII. Rada uchwała wyrazić publicznie swe podziękowanie p. Józefowi Eugenjuszowi Supińskiemu (synowi) za bezpłatne ofiarowanie 2000 egzemplarzów dziełka Józefa Supińskiego (ojca) p. t.: „Siedm wieczorów opowiadania z życia społecznego“, na rzecz szkół ludowych w Galicji.

XIV. Rada uchwala nie uwzględnić prośby Michała Józefa Konstantynowicza o zarządzenie zbadania jego systemu nauki czytania w zastosowaniu do nauczania dzieci, a to z powodu, iż pominąwszy już niepraktyczność żądań petenta:

a) aby komisja do zbadania metody wyznaczona, bywała obecną przez cały kurs nauki;

b) aby wyznaczono szkółkę dzieci nie umiejących czytać, jedynie w celu odbycia doświadczeń;

c) aby komisja czyniła zarzuty na piśmie, na co odbierałaby znów piśmienne odpowiedzi — w szkole nie chodzi głównie o czas, w jakim dzieci czytać się nauczą, lecz o naukę władze umysłowe rozwijającą, do czego metoda p. Konstantynowicza nie zmierza; następnie że petent nigdzie nie ułożył zasad swéj metody, nie wyjaśnił jéj stosunku do metody obecnie w szkołach używanéj, a w ogóle nie wykazał jéj wartości dydaktycznéj.

Wiedeń. (Wybory do sejmu czeskiego) rozpoczną się w ciągu bieżącego tygodnia. We czwartek odbędą się wybory z gmin wiejskich, w sobotę z miast, miejsc przemysłowych i izb handlowych. Najważniejsza jednak część wyborów przypadnie dopiero na przyszły tydzień, a mianowicie wybory z większych posiadłości, których rezultat, z powodu bardzo znacznéj ilości wybieranych posłów, rozstrzyga o większości i stanowczéj nawet przewadze w sejmie. Posiadacze dóbr powierniczych (fideikomisowych) wybierają 16, posiadacze dóbr niepowierniczych 54 posłów.

Klub czeski wydał następującą odezwę wyborczą, charakterystyczną z powodu niezwykłéj krótkości swojéj:

„Obywatele! Znowu zostaliście powołani do uskutecznienia wyborów do sejmu Królestwa czeskiego. Wiecie wszyscy, o co chodzi, byłoby zatem zbytecznem dłużéj się o tém rozwodzić. Spełnijcie wasz obowiązek wszyscy i zgodnie. W imieniu mężów zaufania: dr. Rieger.“

Francja.

Paryż 10 kwietnia.

(N. N.) Wiadomości, jakie przychodzą tutaj z departamentów o obradach rad jeneralnych, są bardzo zadawalniające. Wyrażają one żądania obowiązkowéj służby wojskowéj, życzą żeby wychowanie publiczne początkowe było obowiązkowém dla wszystkich, a bezpłatném dla familji potrzebujących; życzą, żeby dzieci nieumiejące czytać i niemające lat 11 nie były przyjmowane do fabryk. Wszystkie rady departamentalne przekonywują, że usposobienie na prowincji jest zupełnie spokojne i wiele różniące się od pierwszych posiedzeń; gdyż jeźli sobie przypominacie, znaczna liczba rad departamentalnych musiała być rozwiązaną przez rząd wskutek przekroczenia nadanych sobie atrybucji. Zaufanie do rządów p. Thiersa wzrasta z dniem każdym. Widzimy to z posiedzeń rad departamentalnych téj sesji, które obradują z największym spokojem i powagą, zajmują się kwestjami departamentalnemi, lub mającemi związek z dobrem kraju, a nie mięszają się wcale do polityki. Wiele rad wysłało adresa dziękczynne do p. Thiersa za usługi, jakie on oddał krajowi.

Journal de Bordeaux, a za nim inne dzienniki paryzkie i prowincjonalne, podały rozmowę prezydenta republiki z jenerałem de Ladmirault w kwestji mowy jakoby wypowiedzianéj przy przyjęciu oficerów 4 korpusu przez gubernatora Paryża. *Journal Officiel* w ostatnim swoim numerze zaprzecza wszystkim pogłoskom kursującym wskutek téj mowy, która jak wam wiadomo, podnosiła zachowanie się wojska przy uśmierzeniu powstania paryzkiego.

Correspondance alsacienne daje szczegóły, jak rząd niemiecki rozumie prawo pozostania Alzatczyków przy narodowości francuskiéj, lub przyjęcia niemieckiéj. Tylko ci, którzy oddają się pod rządy bismarkowe, mogą być spokojni w Alzacji; ci zaś, którzy chcą zostać przy narodowości francuskiéj, są uważani za cudzoziemców, którym dozwala się czasowo przebywać w kraju za kartą pobytu. Takie tłómaczenie prawa prowadzi za sobą emigrację ludu alzackiego do Francji, który nie chce być niemieckim.

Polityka używa spoczynku tak w Wersalu jak i Paryżu, gdyż wszyscy w braku czém innem, zajmują się codziennemi przyjęciami, dawanemi przez p. Thiersa w pałacu Elizejskim. Kilka dni temu pan Thiers znajdował się na koncercie w ministerjum oświaty, lecz przed jego skończeniem wyjechał, żeby ostatnim pociągiem o pół do 12 udać się do Wersalu. Dziś zapewniają, że komisja nieustająca wyraziła p. Thiersowi przez p. Grevy, iż wcale nie myśli przywiązywać wielkiéj wagi do pobytu p. Thiersa w Paryżu. Wczoraj prezydent republiki dał wielki obiad wyższym oficerom, należącym do korpusu jenerała Clinchant. Korpus ten opuścił Paryż i udaje się do Villeneuve l'Etang.

Czynny ten starzec stojący na czele rządu, używa wakacji wielkanocnych godząc partje, przyjmując rozmaite władze w hotelu prezydentury w Wersalu, lub zjeżdżając do Paryża, gdzie znów w pałacu Elizejskim daje posłuchania rozmaitym osobom i deputacjom, zaprasza na obiady i daje wieczory. Od kilku właśnie godzin prezydent republiki znajduje się w Paryżu, gdzie dzisiejsze wieczorne przyjęcie ma się przedłużyć tak, że p. Thiers dopiero jutro powróci do Wersalu. Ogólna liczba zaproszonych do pałacu Elizejskiego przechodzi tysiąc osób.

Dzisiejsza *Republique française* zajmuje się odmową przysięgłych wystawy obrazów w tegorocznym salonie, daną malarzowi Courbet, skazanemu jak wam wiadomo na więzienie za udział w komunie paryzkiéj. Sprawa ta wywołała bardzo słuszną napaść wielu dzienników za to, że błąd polityczny artysty wywołał skazanie jego prac. Jeden z obrazów nieprzyjętych na wystawę przedstawiał kobietę, a drugi koszyk kwiatów. Chociaż *Union* mówi, że decyzja przysięgłych jest obcą polityce i że ona została wywołaną w interesie sztuki i gustu, nie można zrozumieć takiego postanowienia, które jednocześnie powinnoby dotknąć i wszystkie prace p. Gustawa Doré.

W teatrze *Gymnase* grają obecnie „*Paris en 1869*“, jest to krytyka wypadków przedwojennych, malująca słabość Paryżan dla cudzoziemców, lekkość obyczajów, zbytek w toaletach, przypuszczenie do wszystkich towarzystw cudzoziemców i nadużycie przez nich zaufania; gdyż Francuzom zdaje się, że katastrofy wojenne sprowadzone zostały przez pobyt owych kilkudziesięciu tysięcy Niemców we Francji, którzy eksploatując ich zaufanie, dostarczali rządowi niemieckiemu rozmaitych wiadomości. Wszystkie nowe książki i feljetony dzienników pisane są w tym duchu, że wspomnę tu tylko o odcinku *Siècla*, który w téj chwili daje powieść p. t. „*Le docteur Judason*“ osnutą na ostatnich wypadkach.

Zdaje mi się, że już wam donosiłem, że sułtan ma zwiedzić Francję. Podług ostatnich wiadomości opuści on Konstantynopol 15 kwietnia i wyląduje w Marsylji, w Paryżu zostanie kilka dni i uda się do Anglji, ztamtąd przez Austrję Dunajem powróci do swego państwa.

Podług *XIX Siecle* Rossja nie ustaje w zbrojeniu się. Dziennik ten mówi o fortyfikacji Nikołajewa, o wznoszeniu fortec w Kurlandji, o fortyfikowaniu Wilna i licznych redut nad Niemnem; granica rossyjsko-polska stanowi drugą linję obronną i t. d. Anglja i Włochy idą za przykładem Rossji, Austrja ma posiadać pod bronią 800,000 żołnierza. Takie to są w téj chwili wiadomości pokojowe, a chociaż nic wam nowego nie mówię o Rossji, jednak wspominam o tém, żeby wskazać, jak dzienniki zagraniczne zajmują się w téj chwili sprawami obcemi, które lada chwila mogą sprowadzić ważne wypadki w Europie. Pan Disraeli, którego ustęp mowy wypowiedzianéj w Manchester wczoraj wam podałem, miał rację ostrzegać lud angielski przed niebezpieczeństwami, jakie mogą przyjść od strony Moskwy. Podróż sułtana zapewne jest w związku z temi wiadomościami. Lecz i Francja nie zasypia. Przerzedzone pułki zlewają się, fabryki broni pracują dniem i nocą, a zgromadzenie narodowe zaraz po powrocie z wakacji wielkanocnych przystąpi do rozbioru przedłożonego prawa wojskowego; tymczasem z zapisywań się młodzieży do szkół wojskowych, można wnosić o usposobieniu narodu; do szkoły wojskowéj St. Cyr zapisało się **8000**.

— [Republikanie dep. Maine i Loire] wyprawili w Angers ucztę dla p. Gambetty. Na toast wniesiony przez pre-

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

VI.

W piękny dzień letni około południa chodził we Lwowie ulicą Jezuicką jakiś dziwaczny stary mężczyzna i spoglądał co chwilę w przeciwległe okna na pierwszém piętrze, zastawione najpiękniejszemi kwiatami. Chodził on i wracał się, formalnie jak gdyby kogoś w oknach chciał ujrzeć, lub jak gdyby czekał na kogoś z wielkiém upragnieniem.

Oryginalna to była postać i znana w całym Lwowie. Hrabia Bernard, bo on to czekał na trotuarze, był dobrego wzrostu i średniéj tuszy. Pod wysokim, białym pomiętym kapeluszem widać było płaską, różnemi centkami, brodawkami i zmarszczkami ugarnirowaną twarz, z któréj naprzód wystawał nos, obciągnięty siatką czerwonych żyłek, pozwiązywanych jak gdyby na węzełki dwiema brodawkami, ulokowanemi dla proporcji po obudwu stronach nosa. Rude do linji ust sięgające faworyty i takiegoż koloru wypłowiałe brwi, sterczące jak gdyby u rysia, poczęści mogły tylko zakryć różnorodne fałdy i zmięcia, tak liczne na twarzy hrabiego, jak na chlebie wsadzonym do nadto gorącego pieca.

Hrabia ubrany był w brązowy frak z długiemi szosami, a krótkim stanem. Z pod zapiętego a ciasnego fraka kipiała zielona aksamitna kamizelka, nie mogąc znaleźć sobie pod nim dostatecznego miejsca, i wspinała się tworząc rodzaj poddasza nad dolną częścią ubrania, będąca jakiegoś niepewnego dzikiego koloru i zrobiona jak gdyby na wyrost.

Hrabia miał nieszczęśliwy sposób chodzenia, a patrząc się na niego, zdawało się, że głowa chodzi osobno, że ręce się spieszą, nogi im nastarczyć nie mogą, a cały korpus opiera się i chciałby wtyle pozostać. Ręce więc ciągle się natężały i robiły takie ruchy jak do pływania, głowa jak pendel u wielkiego zegara poruszała się jednostajnie od prawego do lewego ramienia, a nogi powłóczyły się po bruku, jak gdyby w każdym obcasie było kilka funtów ołowiu.

W ten więc sposób chodził hrabia trotuarem i co chwilę posyłał sentymentalne czułe spojrzenie do okien pierwszego piętra, spojrzenie podobne do wzroku rozromansowanego kota, spacerującego w letnią noc po dziurawym dachu.

Kto tylko ulicą przechodził, zatrzymywał się, aby oglądnąć się za oryginałem, i rzucić mu szyderczy uśmiech; pomiędzy innymi przechodził także tym samym trotuarem znany nam Kasperek, a gdy się zbliżał ku hrabiemu, nadął się jak paw, na bakier założył kapelusz, i taką dumną, lekceważącą zrobił minę, że zdawał się wyższym o dwa cale.

— *Bon jour monsieur le comte* — odezwał się Kasperek i z gracją nauczyciela tańców skłonił się hrabiemu Bernardowi, posyłając mu przytém pogardliwe spojrzenie.

Kasperek poszedł daléj, hrabia chodził tam i napowrót, jak żołnierz przed prochownią.

Wtém jakaś kobieta ukazała się w oknie pomiędzy kwiatami, urwała różę i znikła w głębi pokoju. Hrabia Bernard chciał się prędko ukłonić, niestety jednak ręka właśnie wędrowała gdzieś poza plecami, i zanim zdołała dobiegnąć do kapelusza, już pięknéj kobiety nie było, a ukłon wziął do siebie jakiś przechodzący urzędnik z magistratu, który się w téj chwili odkłonił, dziwiąc się, zkąd do tego zaszczytu przychodzi, że hrabia Bernard mu się kłania.

— Głupiec — pomyślał hrabia — sądzi, że się jemu kłaniam — i odwrócił się, odchodząc z pod okien.

— Czy ta kobieta mnie nigdy kochać nie będzie? — powtarzał sobie hrabia, ruszając głową od prawego do lewego boku — myślałem, że przecież moja wytrwałość, moje poświęcenie potrafi wzruszyć twarde jéj serce; tymczasem dzisiaj zaledwie ukazała się w oknie, a już odeszła, nie czekając nawet na mój ukłon... nie przyjmując moich hołdów. Może mnie jednak nie widziała, bo przecież wczoraj o téj saméj godzinie mi się odkłoniła.... może przecież potrafię dopiąć celu, tylko wytrwałości!.. stałość kobietom się podoba, jutro trzeba być tutaj o tym samym czasie.

Tak sobie dumał hrabia Bernard i szedł ku teatrowi, gdzie na trzeciém piętrze miał swoje mieszkanie. Wschody do gmachu teatralnego tak są ciemne, że w zupełnie jasny dzień trzeba się tam trzymać poręczy, hrabia też pomimo że znał to wejście od lat wielu, przecież chwycił za poręcz i podnosił jednę nogę po drugiéj na wschody z niemałém wysileniem i pracą. Na ostatnim już wschodzie pierwszego piętra potknął się hrabia i upadł, a kapelusz odskoczył o kilka kroków.

— *Bon jour monsieur le comte, pardon* — odezwał się Kasperek, który siedząc na ciemnych wschodach, zdaje się że naumyślnie hrabiemu nogę podstawił.

— Bodaj cię... — mruczał hrabia Bernard, zbierając ręce, nogi i kapelusz.

— *Pardon, pardon*, panie hrabio.

— Na drugi raz powiem zarządcy domu, żeby ci po wschodach siadać nie pozwolił — mówił z gniewem hrabia.

— Proszę się nieirytować, panie hrabio — odpowiedział najspokojniéj Kasperek — niech pan hrabia tak dużo nie myśli o pani Cezarynie, to się nie będzie na wschodach potykał.

— Milcz... bo... — krzyknął hrabia i machnął ręką w ciemności. Kasperek się jednak usunął, a ręka spadła na poręcz, i zdaje się popamiętała ten zamach, bo hrabia syknął tylko z bólu i czemprędzéj poszedł daléj.

— Śmiałek! stary gawron! — mruczał Kasperek po odejściu hrabiego — myśmy tutaj dawniejsi, aniżeli on... jemu do Cezaryny, do tego bóstwa, jak powiada Mefista w Twardowskim na Krzemionkach.

Wtém ktoś przechodził z kasyna, będącego na tém samém piętrze.

— *Bon jour monsieur* — odezwał się zaraz Kasperek — prosiłbym o papierosika, o cygarko, bo dalibóg w mieście nie dostanie nic dobrego.

Przechodzący się uśmiechnął, podał cygaro Kasperkowi.

— Dziękuję, dziękuję... *bon jour* — odpowiedział z podziękowaniem mieszkaniec teatralnych wschodów.

Hrabia tymczasem windował się na trzecie piętro, odpoczywając co pięć wschodów, i po długiéj wędrówce stanął dopiero przed brudnemi drzwiami swego mieszkania. Zajmował on duży pokój z przedpokojem, gdzie się mieścił służący. Gdy hrabia wszedł do przedpokoju, wysoki służący wyprostował się jak struna, służący podobny raczéj do automatu, aniżeli do człowieka, chudy, zaschnięty, wygłodzony zapewne z oszczędności tak jak jego pan.

Drzwi do pokoju były zamknięte przynajmniéj w ten sposób, jak piwnice paryzkiego albo londyńskiego banku.

W środku był zwykły zamek z angielskim kluczem łamiącym się na pół i pozostającym w zamku, o kilkanaście cali wisiała wertheimowska kłódka, a u dołu ogromna staroświecka gdańska kłódka z dziwacznemi kształtami, do któréj hrabia Bernard szczególne miał zaufanie.

Poodmykawszy wszystkie te zamki, wszedł hrabia do swego pokoju i natychmiast zasunął zasówkę. Był to ciekawy pokój — podobniejszy do składu mebli lub tandety, aniżeli do ludzkiego mieszkania. Przedewszystkiém uderzała ogromna ilość luster, łóżko od ściany obstawione było lustrami, lustra wisiały przy drzwiach, a prócz tego można było widzieć za piecem stojących na ziemi kilkanaście źwierciadeł. Na środku w nieładzie umieszczone były stoły, stoliki, fotele, kanapy, do różnorodnych należące garniturów, pomiędzy tém wszystkiém wcale ładne antyki.

Hrabiego szacowano na dwakroćstotysięcy guldenów, a ponieważ obawiał się zostawiać papiery w pokoju, bankom zaś niedowierzał, więc najczęściéj nosił cały majątek przy sobie, do czego miał już zrobione dwie duże łosiowe torby, w ten sposób tasiemkami ze sobą złączone, że jedna wisiała na piersiach a druga na plecach. Bojąc się aby go służący nie zamordował, zapisał mu sto talarów dożywocia; dożywocie jednak nie było zawisłém jak zwykle od życia służącego, ale od życia hrabiego. Ze śmiercią hrabiego ustawała wypłata 100 tala-

zydującego téj uczcie jeneralnego prokuratora p. Guitton, odpowiedział p. Gambetta mową, która w *République française* mieści się w dziewięciu szpaltach. Podajemy tu zakończenie téj przemowy.

„Nie, — mówił p. Gambetta, — nie jesteśmy stronnictwem gwałtu, stronnictwem buntu, to nie prawda! (b. dobrze!) co jest prawdą, to że rewolucja francuzka wniosła porządek do tego kraju, od czasu jak tu weszła ze swym orszakiem dobrodziejstw, które gdyby były znane od używających i korzystających z nich, uczyniłyby ją niezwyciężoną i niezłomną.

Tak — rewolucja francuzka od swego początku przyniosła porządek: powtarzam to, ponieważ wiem, jak wiele jest umysłów lękliwych, niedowierzających, obałamuconych, w których wszczepiają ten obrzydliwy jad, że duch rewolucyi jest duchem nieporządku, duchem anti-społecznym. Jest to potwarz jak wiadomo.

Mówią, że jesteśmy nieprzyjaciołmi rodziny, że nasze stronnictwo zagraża własności, rodzinie, wolności sumienia; jest to potwarz roznoszona od chaty do chaty.

Nasze stronnictwo nieprzyjacielem własności, wolności sumienia, rodziny! O potwarzy kłamstwo i potężne zmyślenie rozgłaszające ten fałsz! Czyż partja republikańska, partja rewolucyi francuzkiéj, mogłaby być nieprzyjaciółką własności, — ona, która ją wprowadziła w świat francuski, — ona, która wzięła dwie trzecie dóbr narodowych nieprzepaczonych, ona, znajdujących się w wiadomych wam rękach, aby je oddać przez prawy podział, przemysłowi, i która to sprawiła, że w miejsce dóbr królewskich, zamiast monopolu, utworzyła się osobista własność! Rewolucja francuzka, rzeczpospolita dała ziemię chłopu, wyrwała go z niewolnictwa, wydobyła z błota, podniosła po nad ziemię, uczyniła go właścicielem, obywatelem, człowiekiem! (Przeciągłe oklaski.)

Oto mój przyjaciele, co trzeba z naciskiem powtarzać, gdy się kiedy znajdzie człowiek oszczerca albo obrzucony oszustwa: powiedzcie mu, że to rewolucja francuzka ustanowiła dogmat osobistéj własności przez pracę, i że stronnictwo republikańskie nie chce nigdy innéj własności jako materjalnego kierownika, jak też jako wyłącznej danej człowiekowi, którego zapewnia wolność ducha i moralną niezawisłość.

Mówią jeszcze, że jesteśmy nieprzyjaciołmi wolności sumienia, że prześladujemy sumienia. To także potwarz; jesteśmy, przeciwnie, zapaleńcami wolności przekonań, wolności wyznań; gdyż przypuszczam, że kiedy mówię o pojęciu religijnem, nie mogę nie podać obrońcy, ludzi, którzy jedynie tylko ich religji, — téj religji, którą chcą narzucić z wyłączeniem wszelkich innych, téj religji, do któréj codzień dodają nowe dogmaty, oburzające nasze sumienia, a z których mają zamiar zrobić knebel na każdych prawych ustach, — téj religji, która według głośnego wyrażenia, chciałaby uczynić z każdego stowarzyszonego jakby kij w ręku podróżnego.

Albo oni nie mają prawa mówienia o religji, albo wolność sumienia pozwala wszystkim wypowiadania swych zdań o przyczynach początku i końca świata, o tém, czego się nauczył lub o czém wątpi.

Ta wolność sumienia, w jakiejkolwiekbądź formie się przedstawia, w modlitwie, wyznaniu i zebraniu, lub przeciwnie, gdy jest zaprzeczeniem wszystkich rzeczy, czyż to ją kiedy stronnictwo republikańskie ścigało?

Otwórzcie wasze kroniki, a zobaczycie, jak wielka ilość ludzi naszych przekonań przypłaciła krwią i życiem za domaganie się o tę wolność! (Oklaski.)

Oto w jaki sposób jesteśmy nieprzyjaciołmi wolności sumienia.

A co do rodziny, o! tutaj pozwólcie mi powiedzieć z rodzajem oburzenia, — jakto! czyż był gdziekolwiek indziéj postanowionym dogmat więcéj nienaruszalnym, jak dogmat rodziny przez rewolucję francuzką? ona to oswobodziła człowieka małżeństwem cywilném; ona wyrwała, uwolniła te pariasy dawnego społeczeństwa — żydów i protestantów — których uważano za bękartów i cudzołożnych, gdy kościół ich nie łączył. (Oklaski.)

Czyż to także nie rewolucja francuzka zniosła przywiléj w sukcesjach, oświadczając równość dzieci w działach spadkowych, niwecząc tym sposobem ten zamach, który polegał na obdzieraniu wszystkich na korzyść jednego z familji, dla dogodzenia dumie rasowéj?

Oto są ludzie napadający na rodzinę! Nie! nie! nie wolno utrzymywać na serjo tych zarzutów. Dokumentów, dowodów mnóstwo przyniosę tysiącami; ale gdyby ich żądano od was, odpowiedzcie ze sprawiedliwem oburzeniem ludzi znających te wielkie fakta, gdy się znajdziecie wobec nieprzyjaciół, którzy wiedzą o nich, przecząc im, ponieważ żyją z głupoty ludzkiéj.

Otóż, ta rewolucja francuzka dotąd nie ukończona, i to jest właśnie nieszczęście, które was dotyczy; nie wiecie, że ponieważ stanęły już w poprzek dynastje, królowie, pretendenci, awanturnicy, zbrodniarze, którzy naznaczyli plamą ze krwi najpiękniejszą kartę naszéj historji; ale czyż dla tego mamy zapomnieć ducha rewolucji francuzkiéj? czyż odrzucić trzeba równość wobec prawa i obowiązków, równość w rodzinie, w sukcesjach, postawienie rozumu i sprawiedliwości w miejsce kaprysów, fantazji, zemst i głupstw monarchicznych? czyż trzeba wszystko porzucić na korzyść ludzi, którzy byliby niemi wtedy, aby nie mieli zdolności, siły i charakteru, aby nas sprowadzić do dawnego trybu? (Oklaski.)

Ta rewolucja francuzka jest zagrożoną codzień: napadają na nią, okłamują; ale przeciwko tym, którzy spoglądają, chłopa, robotnika, mieszczanina, wszystkich tych, którzy mają pracować prawdy, wyrzec nie pozwolić na popsucie wszystkiego przez te zbiegowiska bezsilnych i niepoprawnych? (Oklaski.)

Co sprawia, że mam wiarę w przyszłość, i że to byłoby zbyt bezecném, i że demokracja jest to dla nas gruntem, po którym stąpamy, i powietrzem, którém oddychamy, że to wszystko jest jakby nie było. Nakoniec, dla czegóżbym tego nie powiedział? co mi powiększa wiarę w przyszłość, to że mi się zdaje, że ten, który stoi na czele rządu, nie może zapomnieć ani swego pochodzenia, ani swoich badań, ani nauk doświadczenia; on wie, on powinien wiedzieć, że jest coś piękniejszego od napisania kronik rewolucji francuzkiéj, to jéj dokończenie, wieńczenie jéj dzieła lojalnością i szczerością swego rządu." (Przeciągłe oklaski. Kilkakroć powtarzane okrzyki: niech żyje rzeczpospolita! niech żyje Gambetta!)

—[Na jednem z ostatnich posiedzeń zgromadzenia narodowego minister oświaty oświadczył, że doktor Dolbeau zażądał od prezesa rady opieki publicznéj zarządzenia śledztwa względem faktów, jakie się spełniły w szpitalu Beaujon w czasie wejścia wojsk wersalskich do Paryża. Śledztwo to już ukończone; przeprowadziła je komisja złożona z pp. Henryka Davillier, doktora Guérin, doktora Moissenet, Frémym i G. Nast'a.

Protokuła zeznań przesłano do ministra oświaty; świadkowie wszyscy zeznali, że dr. Dolbeau leczył chorych federalistów i nie federalistów z wielką gorliwością; takim się też okazał względem niejakiego Bredon'a (nazwisko człowieka, którego doktór Dolbeau miał denuncjować i wydać), jakkolwiek tenże, nie chcąc się iść bić, udawał więcéj chorego jak był nim rzeczywiście; to też gdy szpital Beaujona zajęły już wojska regularne i kiedy potrzeba było uprzątnąć miejsce dla nowych rannych, Bredon został wskazany wraz z ośmiu innymi jego towarzyszami jako kwalifikujący się do wydalenia. Jeden z uczni zwrócił tedy uwagę pana Dolbeau, że świadectwo szpitalne, które mu podano do podpisania, nie zgadzało się z kartą przyjęcia tego chorego, ponieważ na świadectwie Bredon zapisany był jako trębacz od strzelców, podczas gdy dawniéj podał się za porucznika z oddziału mścicieli paryzkich. P. Dolbeau poprzestał na zaleceniu siostrze miłosierdzia, aby poprawiła świadectwo, mówiąc, że położy na niém swój podpis pod warunkiem zmiany w świadectwie.

W tym czasie konsygnowano żołnierzy federacyjnych, a wszyscy wychodzący ze szpitala mieli być zaprowadzeni na plac zborny; wieczorem powróciwszy do szpitala, p. Dolbeau dowiedział się, że poprawki nie uczyniono, że chory jest jeszcze w zakładzie i że niewiadomo, co się stało z jego kartą przyjęcia. Nie mogąc odszukać żadnego z przełożonych zakładu, od których chciał zasięgnąć wiadomości, i przypuszczając pewien rodzaj niemego spisku, p. Dolbeau udał się do naczelnika wojskowego, jedynego natenczas przedstawiciela władzy w szpitalu i powiedział mu, że podpisał fałszywe świadectwo, za które nie bierze na siebie odpowiedzialności.

W skutek tego zajścia, Bredona odesłano na plac zborny, zkąd go zaraz nazajutrz wypuszczono na wolność. Ponieważ rozeszła się pogłoska, że tego człowieka rozstrzelano, w szpitalu powstało wielkie oburzenie. Po przekonaniu się o prawdzie, wiele osób cofnęło swoje oświadczenia złożone w pierwszém przystępie wrażenia. Chory ten, zgłaszał się zresztą już po tym wypadku do szpitala, dla żądania pomocy i podziękowania za doznaną opiekę.

Taka jest treść sprawozdania komisji. Konkluduje ona, że nie ma potrzeby wyciągania żadnych następstw z faktu sprawdzonego przez śledztwo względem p. dr. Dolbeau, ale że należy zwrócić uwagę dyrekcji na nieformalności popełnione w szpitalu, a tłomaczące oburzenie objawione na p. Dolbeau.

Według naszego zdania komisja w téj spawie okazała się nader stronną w swym sądzie. P. Dolbeau jako lekarz obowiązany był do zachowania tajemnicy chorego; swoją zbytnią gorliwością mógł łatwo narazić nieszczęśliwego na rozstrzelanie. Co zaś do zarządu szpitala, jeżeli tenże zarząd dopuścił się rzeczywiście małych nieformalności, to mu tego bynajmniéj za złe poczytać nie można, zważywszy, że tu chodziło o ocalenie życia chorego. Nie zarząd zatem, ale p. profesor Dolbeau w oczach opinji publicznéj na surową zasłużył naganę.

Niemcy.

[Wydalenie jezuitów — dotacje nauczycieli ludowych w państwie pruskiem — z Bawarji].

Germanja ogłasza tekst jednego z rozporządzeń władz pruskich, dotyczącego wydalania z prowincji państwa pruskiego jezuitów i innych duchownych zagranicznego pochodzenia. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

„Gdy już reskryptem p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 lutego r. b. ze względu na odbywającą się wtedy agitację wyborczą nakazano wydalenie wszystkich zagranicznych jezuitów i innych duchownych-zakonnych, i my powtórzyliśmy to zlecenie król. landraturom, rozporządzili obecnie pp. ministrowie spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty na podstawie najwyższego rozkazu z dnia 13 b. m. co następuje: Nie ma być dozwolonym pobyt w prowincji N. N. tym członkom zakonu jezuitów, którzy nie są ani poddanymi pruskimi, ani żadnego innego z państw niemieckich, jakoteż obcym członkom innych zakonów, jakoteż zagranicznym duchownym świeckim; 2) z wydalaniem znajdujących się w kraju duchownych téj kategorji należy tak postępować, aby po upływie dwóch lat prowincja zupełnie była wolną od podobnych indywiduów, z tymczasowym wyjątkiem zakonnic. Udzielając to do wiadomości panom landratom dla wykonania, polecamy im zarazem, aby bezzwłocznie postarali się o wykazanie czy i od jakiego czasu znajdują się w powiatach tutejszego obwodu regencyjnego jezuici, członkowie innych zgromadzeń zakonnych i świeccy duchowni nie posiadający prawa obywatelstwa w Niemczech. Należy więc przedsięwziąć dokładną rewizję papierów legitymacyjnych wszystkich znajdujących się w tym obwodzie regencyjnym jezuitów innych zakonników i księży świeckich, przyczém szczególniéj zwracamy uwagę na klasztór męzki w N. i na gdziekolwiekbądź indziéj znajdujących się zakonników. Zastrzegając sobie zarządzenie odpowiednich środków co do wykonania niniejszego rozporządzenia, wyczekujemy do 14 dni sprawozdania panów landratów co do przedsięwziętych dochodzeń jakoteż ich wniosków jak w danym razie przeprowadzićby można wydalenie dotyczące osobistości bez wzbudzania senzacji i z uniknięciem niepotrzebnéj bezwzględności. Jako dyrektywę dołączamy uwagę, iż w wykonaniu tego rozporządzenia najpierw wypadałoby wziąć na oko takie indywidua, które w czémkolwiek zwróciły na siebie szczególną uwagę, co się zaś tyczy innych zagranicznych, to można przystąpić do ich wydalenia dopiero po upływie pewnego przeciągu czasu.

Rząd królewski.

Do wszystkich panów landratow obwodu regencyjnego."

Wątpić można czy to rozporządzenie zastosowane będzie w całém państwie. Wydano je specjalnie tylko dla Polaków i w Poznańskiem rozpoczęło się już wydalanie polskich duchownych nie posiadających dostatecznych legitymacji policyjnych. Z kolegjum w Środzie wydalono już wszystkich jezuitów téj kategorji, z Poznania wydalono administratora parafji św. Jana ks. Logę. W motywach rozkazu wyjazdu powiedziano, że „chociaż urodził się on w granicach państwa pruskiego, ale ponieważ mieszkał za granicą więcéj jak przez dziesięć lat, więc utracił prawa niemieckiego obywatelstwa."

W całych Niemczech odbywają się obecnie prowincjonalne zjazdy nauczycieli i podczas Zielonych świąt ma odbyć się w Lipsku powszechno-niemiecki zjazd filologów i nauczycieli. Wszędzie jest na porządku dziennym sprawa uregulowania płac nauczycieli wiejskich, — względnie przeniesienie tych płac na etat państwa.

Wysokość wynagrodzenia nauczycieli szkół elementarnych w państwie pruskim przedstawia się w następującéj tabelce:

Talarów pobierają nauczycie.	w miastach	po wsiach	razem
50 — 100	148	1778	1926
101 — 150	510	7851	6361
151 — 200	1962	8328	10290
201 — 250	2425	3772	6197
251 — 300	1816	1929	3475
301 — 350	1225	1031	2256
351 — 400	895	520	1415
401 — 450	542	253	795
451 — 500	333	160	493
501 — 550	239	82	321
551 — 600	130	44	174
601 — 650	78	18	46
651 — 700	37	16	53
701 — 750	56	7	63
751 — 800	31	5	36
801 — 900	35	1	36
901 — 1000	22	2	24
1000 i nadto	13	—	13
	1497	25797	36294

Mniéj niż 150 talarów pobiera 10287 nauczycieli t. j. trochę więcéj jak czwarta część nauczycieli szkół elementarnych gdy u nas z pewnością czwarta część nauczycieli nie pobiera tyle guldenów.

Przytoczyliśmy powyższe cyfry, ponieważ w tym procesie jaki obecnie rozpoczęli niemieccy mężowie szkoły (Schulmänner) o polepszenie dotacji nauczycielskich wiele jest analogji i z usiłowaniami naszych pedagogów w téj mierze. — Zwracamy więc uwagę ich na przebieg tego procesu w Nieczech.

Do jakiego stopnia niepopularném jest w Bawarji prusofilskie ministerstwo teraźniejsze najlepiéj dowodzi fakt, — że przyjęto w tamtejszym sejmie prawie jednogłośnie wniosek dr. Völka żądający reorganizacji najwyższéj izby rachunkowéj państwa, pomimo, że minister Pfretzschner jak najenergiczniéj sprzeciwiał się temu wnioskowi.

Rossja.

[Klasyczny i realny kierunek w szkołach i w literaturze]. Już od lat sześciu prawie toczy się zawzięta walka pomiędzy klasykami i realistami. Pierwsi chcieliby oprzeć cały system wychowania na językach: greckim i łacińskim, podczas, gdy drudzy w naukach przyrodniczych i matematyce widzą najlepszy środek podniesienia i zaszczepienia prawdziwéj oświaty.

Był nawet czas kiedy realiści w osobie ministra Gołowina przyszli byli do władzy i istotnie w ciągu tych lat kilku gimnazja rossyjskie stały dosyć wysoko, życie umysłowe coraz silniéj zaczęło się rozwijać, drukarnie rossyjskie wytłaczały tysiące najużyteczniejszych dzieł, przeważnie tłomaczonych z angielskiego.

Ogólny interes, jaki są w stanie obudzić nauki przyrodnicze, przyczyniły się bardzo wiele do zamiłowania czytania nawet w najszerszych kołach publiczności.

W owych to czasach powstało mnóstwo czasopism będących wyrazem ostatnich rezultatów nauki; młodzież szczerze zajęła się nauką, a nawet płeć piękna cisnęła się do uniwersytetów.

Ten ruch naukowy i literacki wywołał zarazem pewnego rodzaju fermentację w umysłach młodzieży. Razem z ostatniemi rezultatami nauki, zaczęły obiegać pewne idee polityczne, które stopniowo doprowadziły do zbyt ostréj krytyki dzisiejszych stosunków polityczno-społecznych, a ostatecznym jéj wyrazem był zamach Karakazowa. Odtąd wszystko przyjmuje zupełnie odmienną postać. Członkowie najwyższéj śledczéj komisji, niezadając sobie zbytecznéj pracy wyszukania prawdziwych powodów zamachu — zwalili odpowiedzialność na cały kierunek w szkole i literaturze.

Ci panowie zapomnieli, lub téż wcale nie wiedzieli, że rewolucje i spiski (np. rewolucja r. 1825 i spisek Pietraszewskiego) miały miejsce w Rossji już w tych czasach, kiedy jeszcze o kierunku realnym mowy nie było. Członkowie wyrzekli, Murawiew-wieszatiel potwierdził, cara porządnie nastraszono — i wszyscy hejże na kierunek realny, który odtąd stał się kozłem ofiarnym dla wszystkich zawziętych carzystów, wsteczników, lub szukających względów u rządu. Pierwszą ofiarą nowego prądu był jakby urzędowy przedstawiciel realizmu, minister oświaty Gołowin, do którego car był bardzo przywiązany i umiał ocenić jego ogromne zasługi dla sprawy oświaty w Rossji.

Żeby skłonić cara do usunięcia Gołowina, potrzeba było pewnego wybiegu ze strony kliki dworskiéj. Oto między innemi powiedziano mu, jakoby Hercen, znany emigrant rossyjski, spotkawszy Gołowina w Baden-Baden, miał głośno wyrzec ściskając mu rękę: „Dzięki Bogu, nasz kolega i przyjaciel już ministrem. Odtąd w Rossji sprawy lepiéj pójdą."

Po Gołowinie został ministrem oświaty Tołstoj, były ober-prokurator św. synodu i jeden z największych wsteczników w Rossji. Odtąd duch zupełnie inny zapanował w ministerstwie oświaty, a tém samém i w szkołach. Niektórzy przedniejsi przedstawiciele kierunku realnego zostali także usunięci, a inni, jak to zwykle bywa, poszli za panującym kierunkiem. — Tołstoj jest wielkim zwolennikiem klasycyzmu — i klasycyzm idzie odtąd ręka w rękę z reakcją. Zaprowadzenie języków klasycznych, jak o nich się wyraził niegdyś znakomity historyk Makolay: „mają tendencję ścieśniać zakres umysłowy i osłabiać zdolność przyjmowania wrażeń ze świata zewnętrznego."

O nic więcéj właśnie nie chodzi dzisiejszemu ministerstwu oświaty w Rossji. Greka i łacina zaprowadzona w najniższych klasach gimnazjów, ostatecznie zabijają siłę i energję umysłową dziecka. Przyszłe więc pokolenie może będzie mniéj niebezpieczne dla rządu.

Tegoż samego rezultatu chciał rząd dopiąć i w literaturze, lecz sam doznał zupełnego *fiasco*. Zawieszono wprawdzie jedno z najpiękniejszych czasopism miesięcznych *Sowriemiennik*, ale to na nic się nie zdało.

Dziś wszystkie siły stronnictwa liberalnego pracują gorliwie nad obaleniem złowrogiego klasycyzmu i trzeba przyznać, że opinja publiczna najzupełniéj podziela zdanie swoich koryfeuszów w literaturze. Ztąd więc ciągle słyszymy o zawieszaniach i ostrzeżeniach otrzymywanych przez dzienniki za zbyt ostre krytyki ministerstwa oświaty.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 15 kwietnia.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 12 m. b. posiedzenie w obecności p. Juljusza Bobowskiego ck. radcy dworu itd.

Na tém posiedzeniu rada — sprawdziwszy rachunki z funduszów powiatowych i drogi powiatowéj wrocławskiéj za rok ubiegły 1871 — dała wydziałowi absolutorjum. Na delegatów do komisji asenterunkowéj w roku bieżącym wybrała radców Adama Tańskiego i Jana Romanowskiego, a na ich zastępcę Leona Tetmayera.

Na wnioski zaś wydziału: zezwoliła uprawnionym włościanom w Brzeziu narodowém na przepisanie obligacji długu państwa 1250 zła., wystawionéj niewłaściwie na imię Brzezie narodowe. Zatwierdziła zezwolenie wydziału udzielone gminie Kleszczów z Kochanowem na dewinkulację i sprzedaż gminnych obligacji długu państwa 600 zła., w celu użycia otrzymać się mającéj za nie kwoty ze sprzedaży takowych na zakupno zboża do siewu z powodu zupełnego w roku zeszłym zniszczenia w tych miejscowościach plonów przez gradobicie. Zatwierdziła uchwałę rady gminnéj w Bibicach, nadającéj dla uposażenia miejscowéj szkoły 1510 sążni kwadratowych gminnego gruntu. Zezwoliła radzie gminnéj w Piekarach na sprzedaż jednemu włościaninowi pod budowę domu 12 sążni kw. gminnego gruntu, a drugiemu na dwudziestoletnią dzierżawę 4 sążni kw. pod wybudowanie kuźni. Podobnież zezwoliła radzie gminnéj w Zelkowie na sprzedaż 16 sążni kw. gminnego gruntu pod budowę włościańskiego domu. Upoważniła wydział do wybudowania kosztem funduszu drogi powiatowéj wrocławskiéj dwóch domków mytniczych przy téj drodze w Bronowicach i Niegoszowicach. Nakoniec uchwaliła uznać za powiatową drogę gminną z Liszek przez Czernichów do Wisły wiodącą ku Wadowicom, i poleciła wydziałowi poczynić starania o omycenie téj drogi w celu otrzymania funduszu na dalsze jéj utrzymywanie.

W rozprawie nad tym przedmiotem reprezentant rządu, p. Bobowski, gorąco popierał uznanie téj drogi gminnéj za drogę powiatową, wyrażając w swém przemówieniu, że władze polityczne jeszcze przed ustanowieniem władz autonomicznych — zważając na wielką ważność téj drogi wiodącéj z Wadowic do Krakowa, na któréj nawet ciężkie transporty idą, i że przynajmniéj o dwie mile jest krótszą od gościńca rządowego przez Izdebnik i Mogilany — miały ją uznać za drogę obwodową; projekt w tym celu nie przyszedł do skutku, ponieważ właśnie wkrótce miały wejść w życie władze autonomiczne, którym též tę sprawę do dalszego działania zostawiono.

Gmina Rzuchowa, w starostwie tarnowskiém położona, postanowiła założyć u siebie szkołę.

Dr. Józef Dietl, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego, deklaracją z dnia 1 stycznia 1872 r. zobowiązał się wypłacać rocznie w gotówce 140 zła., nadto odstąpić pod budynek szkolny i ogród przy nim, jeden morg gruntu z parceli kat. 380, dostarczyć na murowany budynek szkolny wszelki materjał, zapłacić murarza, stolarza, ślusarza, szklarza i jednego majstra ciesielskiego, sprawić pierwsze sprzęty szkolne i przyrządy i opłacać przypadające podatki domowe i gruntowe.

Prawo prezentowania nauczyciela odstąpiła gmina dr. Józefowi Dietlowi, po jego śmierci jego synowcowi Leopoldowi Dietlowi, jak długo w posiadaniu Rzuchowy zostawać będzie, a po tegoż śmierci zastrzegła wykonywanie tego prawa dla siebie wspólnie z właścicielem obszaru dworskiego.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowéj, podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnéj wiadomości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dr. Bełcikowski zakończył dziś zajmujące swoje wykłady w muzeum techniczno-przemysłowém: „O wpływie poezji polskiéj w XIX wieku na umysłowe i polityczne życie narodu." W ostatniéj prelekcji mówił dr. Bełcikowski o Przedświcie i Psalmach Przyszłości Krasińskiego, a wreszcie o odrębnym stanowisku Słowackiego w gronie poetów naszych. Ubolewać należy, iż na rozbiorze utworów trzech naszych największych poetów, zakończył szanowny prelegent swoje wykłady.

Dzisiaj dnia 16 złożył p. Józef Władysław Smoleński z Bochni, słuchacz medycyny, egzamin na porucznika obrony krajowéj z postępem bardzo dobrym.

P. Orzechowski, dyrektor biur pomocniczych w tutejszym c. k. sądzie karnym, wydał mapę Galicji z W. ks. Krakowskiém. Mapa ta, odznacza się czystością wykonania i dokładnością.

Dowiadujemy się z przyjemnością, że wiadomość jakoby w żebraczce jednéj pod Jezuitami poznano kobietę zapisaną w stanie szpitalnym u św. Łazarza, polega na pomyłce, spowodowanéj przez wielkie podobieństwo w twarzy.

Nagroda. — Za ocalenie życia dziewczyny tonącéj w rzece, udzieliło c. k. Namiestnictwo Maciejowi Salamonowi ze Szczawnicy w pow. nowo-sądeckim nagrodę pieniężną w kwocie 10 zła.

Ważne dla pań. — Lwowski inspektorat telegrafów, za zezwoleniem c. k. ministerjum handlu, przyjmuje do służby telegraficznéj we Lwowie, a ewentualnie i w innych stacjach ko-

---

rów służącemu. W ten sposób chciał się hrabia zaasekurować przed człowiekiem, który stał najbliżéj niego. Znacznéj swéj fortuny dorobił się hrabia pożyczaniem na procenta i szczęśliwemi spekulacjami na giełdzie, przedsiębranemi wszakże z nadzwyczajną ostrożnością i nie wielkiemi naraz kwotami; rozumie się, że skąpstwo dodawało także nie mały procent do istniejących już kapitałów.

Prócz namiętnéj miłości do obligacji i innych papierów publicznych czuł hrabia nieprzezwyciężoną sympatję do pani Cezaryny, i jak dwudziestoletni adonis chodził pod jej okna, wzdychał i posyłał na pierwsze piętro czułe spojrzenia. Czasami dostępował hrabia tego szczęścia, że bywał nawet w jéj domu, a ona naturalnie żartowała sobie ze starego oryginała.

Pewném jednak było, że jeżeli hrabia Bernard nie myślał o procentach, to z pewnością myśli jego były na Jezuickiéj ulicy. Przytém trudnił się układaniem pasjansa, który nawet bardzo ważną w jego życiu odgrywał rolę. Rzecz się miewała w następujący sposób: p. Bernard nadzwyczaj lubił słodką herbatę, a że cukier z jego stanowiska należał do artykułów zbytkownych, więc najczęściéj obchodził się bez niego i zadowalniał się gorzką herbatą. Późniéj jednak chciał losom pozostawić rozstrzygnięcie czy wolno mu użyć cukru czy nie — więc gdy wieczorem służący podawał mu ulubiany trunek, hrabia ciągnął pasjansa, i jeżeli pasjans wyszedł, to wtedy wkładał do herbaty kawałek cukru, jeżeli nie, wtedy skazywał się na umartwienie i pijał gorzką herbatę.

O kursach giełdowych dowiadywał się hrabia Bernard od urzędnika banku, którego nudził codziennemi odwiedzinami; gazet jednak nie czytał w ten sposób jak zwykli śmiertelnicy, albowiem toby za drogo kosztowało, ale z końcem roku posyłał do redakcji jednego z lwowskich dzienników i kupował gazetę za rok ubiegły jako papier — na funty; w ten sposób prenumerata wypadała mu zaledwie na trzydzieści do czterdziestu centów rocznie, podczas gdy inni abonenci musieli płacić kilkanaście guldenów. Ba! hrabia Bernard nie zmarnował nawet w ten sposób zakupionych gazet, ale odprzedawał je przekupkom na Krakowskiem do zawijania masła, z wielkim często zyskiem.

System ten czytania gazet uważał hrabia nawet za nadzwyczaj korzystny pod innym względem, sądził bowiem, że czytając gazety od razu, z większego perjodu czasu ma daleko lepsze wyobrażenie o wypadkach i daleko trzeźwiéj i jaśniéj się na nie zapatruje.

Hrabia tego dnia do wieczora już w domu pozostał, przeliczał papiery, kombinował procenta, a gdy zmrok zapadł i służący miał herbatę przynosić, wyjął srebrną cukiernicę z komody, postawił ją na stole, wziął dwa kawałki cukru, położył przed siebie i zaczął ciągnąć pasjansa. Niestety pasjans nie wyszedł, cukier miał napowrót wędrować do cukiernicy, żal się jednak zrobiło staremu, że będzie musiał pić gorzką herbatę, więc jeszcze inną urządził próbę, w inny jeszcze sposób chciał się zapytać opatrzności, czy ma być dzisiaj wstrzemięźliwym czy nie?

— Niech mucha rozstrzyga czy mam pić herbatę z cukrem — powiedział sobie pan Bernard — jeżeli mucha siędzie w przeciągu minuty na kawałku cukru, to będę pił słodką herbatę!

Nastąpiło milczenie; dwa kawałki cukru leżały na stole, hrabia spoglądał na zégarek, mucha brzęczała po pokoju, i już to zbliżała się, już to odlatywała od stołu. Krew mu gorącej bić zaczynała, gdy mucha krążyła nad kawałkiem cukru, już sekund 30, 40, 50 — cukier będzie uratowany i wróci do cukiernicy, niestety w pięćdziesiątéj siódméj sekundzie mucha na cukrze usiadła — a hrabia pił dzisiaj słodką herbatę.

Hrabia miał jednak swoje poważniejsze chwile. Gdy zaczął się rozczytywać w dziejach swojéj rodziny i zastanawiać się nad cnotami swoich antenatów, wtedy bolał nad upadkiem nazwiska które nosił, nad zubożeniem członków świetnego niegdyś herbu, a to zastanawianie się pobudzało go do nowych spekulacji, do większych jeszcze oszczędności, wiedział bowiem, że pieniądze stanowią podstawę wszelkiéj potęgi. Wtedy przychodził mu na myśl Mieczysław, że on powinien uświetnić znowu nazwisko. Były nawet chwile gdzie stary myślał sobie, aby chłopca wyposażyć, kupić mu wieś, pomódz mu do dobrego ożenienia, ale gdy przyszło do wydobycia pieniędzy, nasuwało się straszne dla p. Bernarda przypuszczenie, że chłopak może pieniądze stracić, a owoc pracy całego życia pójdzie marnie.

Pan Bernard zastanawiał się całemi nocami nad tém, w jakiby sposób urządzić zapis, aby Mieczysław nie mógł stracić po jego śmierci majątku, podawał już nawet kilkakrotnie do rządu o pozwolenie założenia fideikomisu albo ordynacji, ale dostawał zawsze odmowną odpowiedź, rząd bowiem nie uważał jego majątku za dostateczny do tego rodzaju fundacji.

„Mieczysław musi się bogato ożenić!" to było hasło p. Bernarda, i tego hasła nie przestawał mu nigdy powtarzać.

Właśnie co hrabia wkładał dwa historyczne kawałki cukru do filiżanki herbaty, gdy ktoś zapukał do drzwi i zapytał się za drzwiami: „czy wolno?"

— To ty Mieczysławie? — pytał się p. Bernard przysłuchując się dobrze, aby przypadkowo w głosie się nie pomylił.

— Ja proszę stryja — odezwał się głos za drzwiami.

Pan Bernard odsunął zasówkę i podał rękę Mieczysławowi.

— Prosiłbym cię na herbatę — mówił pan Bernard — ale ty zapewnie już jesteś po herbacie, bo zwykle wcześniej pijesz.

— Tak, tak, ja już po herbacie — odpowiedział Mieczysław, chociaż tak nie było. W każdym razie jednak herbata u stryja nie była zbyt przyjemną.

— Dawnoś u mnie nie był! jak tam stoją Lombardy?

— Idą w górę...

— W górę powiadasz!.. — a oko starego skąpca zielonym zaświeciło ogniem i umysł zaczął już rachować możebne zyski.

— No, cóż tam Mieczysławie, — mówił hr. Bernard po chwili, — nie upatrzyłeś sobie jeszcze jakiéj panny... korzystaj z lat, bo późniéj będzie trudniéj, tylko bogato, tylko bogato! pieniądz wszystkiém na świecie!..

— Stryj sądzi, że pieniądze wszystkiém, że pieniądze dadzą szczęście; mnie się zdaje, że to nie jest niezłomna zasada!..

— Ot, młody jesteś mój Mieczysławie... za kilka lat będziesz inaczéj mówił, i daj Boże, żebyś zmienił swoje przekonanie, albowiem tylko pod takim warunkiem i nadal możemy być w zgodzie...

Mieczysław widocznie był niezadowolony z toru, na jaki weszła rozmowa i starał się jak najprędzéj zerwać niemiły dla niego temat, zniechęcony był już jednak uwagami stryja i po chwili nawet wybrał się z wizyty, przepraszając hr. Bernarda, że oczekuje kogoś jeszcze u siebie, a przeto dłużéj mu służyć nie może.

Pan Bernard do drzwi Mieczysława odprowadził, a potém zaryglował wejście i zabierał się do spania. A była to nie tak zwyczajna operacja, jak się innym śmiertelnikom zdawać może. Lustra stojące za piecem i masa różnorodnych mebli na to służyła, aby na każdą noc zrobić w pokoju inny labirynt, w ten sposób, że ktoby chciał w nocy przystąpić do łóżka Bernarda, musiałby poprzewracać pełno zwierciadeł, szklanek, kloszów i innych sprzętów, któreby się tłuc po drodze musiały, a tém samém zbudziłyby ze snu właściciela pieniędzy i ostrzegłyby go o zbliżającém się niebezpieczeństwie. W ten sposób nasz skąpiec każdego dnia inaczéj ustawiał swe lustra, i pierwéj nie był spokojny, dopóki dójść do jego łóżka pociemku było niepodobieństwem, bez zbudzenia go i całego jego sąsiedztwa.

O czém nasz pan Bernard téj nocy marzył, nie wiemy, zapewne jednak myśli przeskakiwały z Lombardów na lichewkę, a czasem może zatrzymywały się na oczach niedobréj Cezaryny, która nie chciała być niestety — wzajemną!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

biety, które rok 17 skończyły, stanu wolnego (dziewczęta lub wdowy), zdrowe, mające dobry wzrok i słuch i mogące się wykazać moralném zachowaniem, jakoteż dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego.

Dla tych że otwiera inspektorat we Lwowie w maju b. r. kurs telegrafji na 8 do 12 tygodni. Kandydatki mają się zgłosić do lwowskiego inspektoratu dnia 14 maja b. r., gdzie mają złożyć wstępny egzamin z pisania, szybko, czytelnie i poprawnie. Czesne za naukę wynosi 5 zła. Panie, które z końcem kursu egzamin dobrze zdadzą, powołane będą do służby telegraficznéj w miarę potrzeby za wynagrodzeniem miesięczném od 20—30 zła. — Panie, któreby naukę telegrafji prywatnie już były nabyły, mogą prosić o przypuszczenie do egzaminu, niepotrzebując uczęszczać na kurs. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z ogłoszenia w c. k. stacjach telegraficznych.

„Słowo,“ lwowski organ moskalofilów, wychodzić teraz będzie nie dwa razy na tydzień jak dotychczas, ale trzy razy tygodniowo.

Wydział cieszyńskiego tow. rolniczego wykonując postanowienie ostatniego walnego zgromadzenia towarzystwa, przedłożył przed kilkoma dniami c. k. władzy rządowéj statut dla kasy pożyczkowéj tegoż towarzystwa rolniczego. Skoro ten ostatni stanie się prawomocnym, instytucja na jego podstawie istnieć mająca zostanie bezzwłocznie wprowadzoną w życie, a potrzebujący kredytu będą go mogli otrzymywać w niéj pod korzystnemi i dogodnemi warunkami.

Konfiskata. — Wczorajszy numer wiedeńskiéj *Sonn- und Montagszeitung* prokuratorja wiedeńska skonfiskowała.

W sprawie budowy teatru polskiego w Poznaniu. — P. Ignacy Grabowski, prezes poznańskiéj dyrekcji spółki budowy teatru polskiego „w ogrodzie Potockiego“ wyjechał do Wiednia, by tamże przedłożyć słynnemu budowniczemu, p. Semperowi, plan gmachu teatralnego w Poznaniu, wygotowany przez znanego z talentu i smaku budowniczego, Hebanowskiego. Skoro tylko plan ten będzie przejrzany i uznany za praktyczny, rozpocznie się budowa narodowego teatru na placu, który rada nadzorcza spółki zakupiła przy ulicy Berlińskiéj.

Z Berlina donoszą *Dzien. Pozn.*, że rodak nasz dr. Wojciech Mizerski, mianowany został pierwszym asystentem chemicznego laboratorjum przy profesorze uniwersytetu berlińskiego p. Liebermanie. Stanowisko to naukowe bardzo ważne, a które p. Mizerski zawdzięcza swéj nauce i zdolnościom.

Polski wirtuoz, p. Taborowski, produkował się w tych dniach na dworze cesarza Wilhelma.

Juljusz Chełmoński i Juljusz Mapyński, młodzi malarze z Warszawy, kształcący się obecnie w akademji sztuk pięknych w Monachjum, otrzymali jako premium, medale bronzowe, za studja rysunkowe.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 15 kwietnia pochmurno, chłodno, częsty deszcz; termometr od + 4.4 doszedł do + 8.4 R. Barometr zwolna poczyna iść w górę; rano dnia 16 stan jego był 325.98, termometr do +5.4 R. Wiatr północno-zachodni.

Wiadomości urzędowe.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł na własne żądanie następujących adjunktów sądowych: Leona Sabina Prokopczyca z Tarnopola do Sambora, Jędrzeja Aleksiewicza ze Stanisławowa do Przemyśla i Edwarda Poźniaka ze Sambora do Złoczowa, a mianował adjunktami przy sądach obwodowych: oficjała sądu obwodowego w Tarnopolu Józefa Pakosza dla Tarnopola; auskultantów: Józefa Lorenza dla Przemyśla, Emila Komarnickiego dla Stanisławowa, Henryka Garwolińskiego dla Złoczowa, Edwarda Hermanowicza dla Tarnopola i Alfreda Posóchowskiego dla Stanisławowa.

Sprawy sądowe.

Sprawa Moerzera.

Dnia 16 kwietnia 1872.

Wczoraj adwokat dr. Jakóbowski wniósł za małżonkami Moerzer obronę, w któréj usprawiedliwiał, iż rozprawa ostateczna niewykazała przyczyny zbrodni, to jest bądź chęci zysku, bądź zemsty lub nienawiści, bo Moerzer jako właściciel trzech kamienic i innego majątku, niedopuszczałby się zbrodni dla 300 złr. będących przedmiotem sprawy, a do zemsty nie miał powodu. Przytaczał daléj — iż nie ma warunków potrzebnych do zbrodni oszczerstwa i oszustwa, iż zeznania świadków nie są wiarogodne, oraz, iż dowód z przyznania się współwinnych przyjętym być nie może, zachodzi bowiem brak wymogów wskazanych do tego w ustawie.

W całéj obszernéj obronie dr. Jakóbowski zbijając zapatrywanie się Z. prokuratora, wykazywał brak istoty czynu i niewinność Moerzerów, o wyrzeczenie — któréj wnosił, a na nadspodziewany wypadek, gdyby wina Moerzerowéj uznaną być musiała, przedstawiał liczne łagodzące na stronę Moerzerowéj okoliczności

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawach wystawy powszechnéj.

Program szczegółowy.

(Ciąg dalszy.)

Wychowanie, nauki i środki kształcenia.

I. Wychowanie. Wszystko, co do tego działu należy, obejmować powinien: „Pawilon dziecka“ (do czego dodany jest podział programu specjalnego); wiele rzeczy, które wkraczają w zakres wychowania, nie dadzą się uwidocznić i mogą tylko być objaśnione i w skutkach stać się przystępnemi pojęciu.

Do tego należą graficzne przedstawienia cielesnego rozwoju dziecka, okazy w piśmie i obrazach z zakresu dietetyki, statystyka w najrozleglejszém znaczeniu, śmiertelność dzieci, domy podrzutków, żłóbki, ochrony. Przejście z pierwszego oddziału do drugiego tworzy gimnastyka z nowemi aparatami i statystyką, która stoi w ścisłym związku z ćwiczeniem w robieniu bronią i podobnemi zatrudnieniami.

II. Nauka. Wystawa przedmiotów nauczania rozciągać się musi nie tylko do wszelkich stopniowań szkół dla ogólnego kształcenia, począwszy od szkoły ludowéj aż do szkoły średniéj i głównéj, lecz do wszelkich rodzajów szkół specjalnych i fachowych. W każdéj z tych kategorji poczyna się ona od lokalności szkolnéj. Modele gmachów szkolnych aż do naturalnéj wielkości, mają wartość tylko pod względem jedno-klasowéj szkoły ludowéj, co do innych rodzajów szkół, wszelkie pouczające skreślone plany i widoki daleko lepszą oddają usługę. Ważny przedmiot wystawy tworzy urządzenie szkoły. Jeżeli hygiena szkolna zajmowała się dotąd głównie lokalem szkoły, jego schludnością, przewietrzaniem, oświetlaniem, opalaniem, zwróciła ona w ostatnich czasach uwagę swą również na sprzęty szkolne. Rodzaj i ustawienie ławek, budowa i ustawienie pulpitów, tablice są dziś przedmiotem starannego badania, któremu pogląd porównawczy (bądź na rzeczy same, bądź na odpowiednie okazy) dostarczy bogatego materjału.

Przechodząc do właściwych środków uczenia znajdujących się w rękach ucznia, wyszczególnić należy jako przedmioty wystawy:

a) Książki do nauki i czytania, których dokładne zestawienie szczególnie jest pożądaném.

b) Kajety do pisania i rysunku wraz z usiłowaniem ich ulepszenia w celach pedagogiczno-dydaktycznych.

c) Narzędzia do pisania i rysunku z opisem rozmaitego ich użytku.

d) Tablice, atlasy, książki pomocnicze.

Przejście od owych środków uczenia do właściwych środków nauczania, stanowi bibljoteka szkolna, nie tylko służąca młodzieży do oświecania się, lecz i nauczycielom do dalszego pedagogiczno-dydaktycznego kształcenia. Katalogi bibljotek takich do oznaczenia ich ważności pod względem stopnia nauki i tabele wykazujące ich praktyczny użytek wyświecą najbezstronniéj rozwój téj ważnéj instytucji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bukowińskie towarzystwo budownicze dla stawiania tanich domów.

Na d. 7 kwietnia r. b. nastąpiło ukonstytuowanie bukowińskiego towarzystwa budowniczego w Czerniowcach i wybrano do komitetu: Prezesem br. Antoniego Gostkowskiego, właściciela domu zleceń rolników i prezesa banku zaliczkowego, zastępcą prezesa dr. Fr. Urbańskiego, adwokata krajowego i kontrolera banku zaliczkowego, kontrolerem Karola Murdzińskiego c. kr. kasjera i członka wydziału banku zaliczkowego, zastępcą kontrolera Tytusa Rudnickiego c. k. oficjała rachunkowego i członka wydziału banku zaliczkowego, skarbnikiem dr. Juljana Dylewskiego, lekarza pułkowego, sekretarzem Jana Dylewskiego, c. k. adjunkta i sekretarza banku zaliczkowego, zastępcą sekretarza Edmunda Młodnickiego, prawnika i zastępcę kontrolera banku zaliczkowego, zastępcą skarbnika Jakóba Skrzętowskiego, buchaltera i zastępcę skarbnika banku zaliczkowego.

Członkowie wydziału: Jan Gramski właściciel dóbr i członek wydziału banku zaliczkowego, Gustaw Gayer, inżynier kolei lwowsko czerniowiecko-jasskiéj, Jakubowicz Krzysztof, właściciel dóbr i wiceprezes banku zaliczkowego, Aleksander Kłodnicki, właściciel domu i czł. wydz. banku zaliczkowego, Gustaw Lasocki, reprezentant banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, Józef Wisłocki, sekretarz dyrekcji dóbr funduszu religijnego.

Zadaniem towarzystwa jest nabywanie placów i domów w miastach i na przedmieściach Bukowiny, jakoteż budowanie nowych domów na zakupionych placach i odsprzedaż członkom ze spłatą nie dłuższą jak w ciągu lat 15 w ratach kwartalnych lub miesięcznych.

Udział jeden wynosi 10 złr., a każdy członek może być w posiadaniu tylu ile zechce udziałów. Udziały mają prawo do dywidendy i superdywidendy corocznie przypadającéj, a spłacone będą gotówką w ciągu 15 lat przez wylosowanie z premją 10prc. Odsprzedaż udziałów innemu członkowi odbywa się za pomocą żira.

Ponieważ do zarządu towarzystwa budowniczego należą członkowie komitetu banku zaliczkowego, przeto szybki wzrost i świetny stan ostatniego daje niewątpliwą nadzieję, że przy takim zarządzie i nowa ta instytucja odpowiednio rozwinąć się potrafi, tém więcéj, gdy już na pierwszém posiedzeniu dyrekcja i wydział jednogłośnie postanowili, że wtedy dopiero w pierwszym roku korzystać będą z zawarowanéj dla nich statutami tantiemy, skoro 12 procent dywidendy wypłacony zostanie członkom od udziałów.

Również postanowiono, że wszystkie domy przez towarzystwo zakupione lub wybudowane będą jedynie w krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń asekurowane.

Nakoniec towarzystwo budownicze przystąpiło jako członek do banku zaliczkowego mając sobie tem samem zapewniony odpowiedni kredyt.

Jeżeli więc rozważymy tyle rozlicznych korzyści, jakie udziały bukowińskiego towarzystwa budowniczego dla nabywcy przedstawiają, zarazem ich wyborne gwarancje, bo oparcie kapitału na nieruchomości, daléj zpopularyzowanie papieru procentowego, przez urządzenie subskrypcji na tak małe kwoty po 10 złr. jeden udział całkowicie wpłacony, nie wątpimy, że pokup pośród wszystkich warstw społeczeństwa, a nawet w najmniéj możnéj będzie bardzo liczny.

Przy ogólnéj bowiem dążności do posiadania własności nieruchoméj, gdzież klasa pracująca korzystniéj może umieścić drobne oszczędności.

Wiedeń 10 kwietnia.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (7—10 kwiet.)

(Dokończenie.)

Przyczynę nagłego spadku w ubiegłym tygodniu niektórzy chcieli zredukować do pogłosek wojennych niepokojów w Pradze itd., ale przebieg całéj giełdy — kiedy już nastąpiły rozmaite zaprzeczenia — pokazał, że tu nikt nie winien jak „szwindel“ uorganizowany na taką skalę, że trzebaby do utrzymania wszystkich nowych papierów innych sił materjalnych jak te, które występują na wierzch z pretensją wysokich nieusprawiedliwionych kursów. Kantory się chwieją. Jeden z nich już upadł; można nawet już dziś powiedzieć, że te wszystkie na wyzyskiwanie łatwowierności ludzi prywatnych pozakładane instytuty utrzymać się nie zdołają. Wielka, a można powiedzieć największa część efektów sprzedanych przymusowo *(Executions-Verkäufe)* pochodziła z depozytów kantorów giełdowych, w których je spekulanci giełdowi składali dając odpowiednie zaliczki.

Prócz tych egzekucji, które całą prawie piątkową giełdę zajmowały, okazało się, że dwudziestu kilku spekulantów *à la hausse* nie mogło czy nie chciało zrównać swych rachunków; jeden z nich powinien był zapłacić różnicy na kursach 15,000 zła., ale oświadczył, że się zgrał zupełnie i nic nie ma.

Anglobank były już spadły na 291, kredyty stały najniżéj 330; pierwsze podniosły się na 300, drugie o 3 zła. Nowéj emisji wszystkie papiery pospadały znacznie. Hypotekarrentenbank na 184, a były już 250; austroturecckie kredyty na 121; akcje kolei żelaznéj najmniéj szwankowały. Mało robiono interesów w papierach kolejowych; ceny nie tak wygórowane jak przy bankowych, więc łatwo zrozumieć, że się jakotako trzymały. Karola Ludwika płacono 253, ale więcéj było popytu niż podaży po téj cenie. O czerniowieckie przeciwnie mniéj się dopytywano i z łatwością kupić je można było po 164, chociaż notowano po 166.

Podwyższenie eskonta w Londynie o 1 pct nie zrobiło wrażenia żadnego, bo wiadomość przyszła w chwili kiedy deprecjacia wszystkich walorów doszła do najwyższego stopnia.

Z końcem tygodnia akcje kredytowe pozostały 339, i te stosunkowo najmniéj straciły, bo 6—7 zła. Anglo, które notowano przed tygodniem 335, notują dziś ledwie 304—5, więc o 30 zła. niżéj.

Z akcji kolejowych robiono wiele transakcji w lombardach; najniższy ich kurs był 196, a pozostały 202.50—203. Co do specjalności gry w lombardach, wyjaśniono wyżéj. Hypotekarbank odkupowała kontrmina i wyszła na 210, więc jednak około 40 zła. niżéj niż poprzedniego tygodnia. Rentę znowu kupowała zagranica, i jak utrzymują stąd była obfitość wekslów t. zw. *Devisen* na zagranicę.

Horoskopu jeszcze teraz stawiać nie można.

To wprawdzie nie podlega wątpliwości, że dużo interesów małych domów i ryzykujących każe interesowanym podnosić kursa; ale dla prywatnych oszczędności jeszcze nie pora wdawać się w kupna lub spekulacje po wysokich cenach, gdzie się kupuje mało wartości realnéj, a wiele idealnéj, którą przedstawia ażjo nieusprawiedliwione.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 14 kwietnia. Sejm rzeszy przyjął na wczorajszém posiedzeniu konwencję handlową z Portugalją.

Bruksela 14 kwietnia. *L'Etoile Belge* donosi, że w kołach robotniczych panuje niesłychane wzburzenie i że się należy obawiać ogólnéj zmowy robotników pracujących przy fabrykach.

Genewa 14 kwietnia. Przybyli tu dziś angielscy i amerykańscy komisarze, ażeby jutro wymienić akta odnoszące się do sprawy Alabamy.

Paryż 14 kwietnia. W nocy z 11 na 12 aresztowano nagle ośmiu bonapartystowskich ajentów, którzy byli w styczności z rozmaitymi urzędnikami i oficerami.

Paryż 15 kwietnia. Małgorzatę Dieblang, która popełniła morderstwo rozbójnicze uwięziono wczoraj w St. Denis.

Siècle pisze: Doniesienia z departamentów tak są zadawalające, że rząd postanowił, nieoczekując interpelacji przedstawić komisji stałéj sprawozdanie o wewnętrznem położeniu Francji.

Rzym 14 kwietnia. Jutro zbiera się senat celem obradowania nad opodatkowaniem własności ruchomych i wysłuchania interpelacji deputowanego Gabelliego wystosowanéj do ministra komunikacji z powodu złego zawiadowstwa koleji państwowych.

Król zabawi tu tylko krótki czas.

Londyn 14 kwietnia. *Observer* donosi: Zapewniają, że amerykańscy komisarze są tego zdania, że genewski sąd polubowny w razie potrzeby musi się oświadczyć o przedłożonych mu dokumentach nawet wtedy, gdyby jedna ze stron spornych cofnąć się miała.

Madryt 13 kwietnia. Wiadomości z prowincji donoszące o obawie powstania w rozmaitych miejscach i o agitacjach w garnizonach wojskowych spowodowały ministra wojny Zabalę do wydania surowych rozkazów i udzielenia komendantom na prowincjach nadzwyczajnych umocowań.

Konstantynopol 14 kwietnia. Poseł rossyjski Ignatiew odjechał do Yalta (na półwyspie Krymskim).

Oprócz Wielkiego księcia meklenburskiego przybył tu także książę Fryderyk Karol.

Petersburg 14 kwietnia. *Gazette de l'Academie* donosi o zniesieniu rogatek cłowych między Finlandją a Rossją.

Belgrad 14 kwietnia. Rozeszła się tu pogłoska, że nad granicą na terytorjum serbskiem zabili Turcy serbskiego oficera inżynierji.

Przegląd polityczny.

W tych dniach powrócił z Rzymu do Lwowa metropolita Sembratowicz. Jeździł on tam, aby u papieża przemawiać przeciwko kandydaturze ks. Stupnickiego na biskupstwo przemyślskie. W Wiedniu nie udała mu się agitacja, gdyż tak cesarz sam, jako też i minister spraw zewnętrznych, hr. Andrassy i ministerstwo przedlitawskie byli za ks. Stupnickim. Rezultat podróży rzymskiéj wcale niepomyślnie też wypadł. Papież zatwierdził mianowanego przez cesarza na biskupstwo przemyślskie ks. Stupnickiego.

Między rzymskimi dostojnikami kościelnymi coraz liczniejszém staje się stronnictwo przychylne ugodzie z Włochami. Zachowanie się francuzkiego posła przy dworze Wiktora Emanuela, p. Fournier, mocno oziębiło stosunki kurji rzymskiéj z Francją i okoliczność tę wyzyskuje stronnictwo tak zwane „narodowe“ między prałatami rzymskimi na korzyść idei pojednania kościoła z młodą Italją.

Gazetta del Italia donosi, że z inicjatywy ks. Bismarka toczą się obecnie poufne układy między Austrją, Niemcami i Italją, aby równocześnie zadekretować we wszystkich tych państwach zniesienie zakonu jezuitów. — Między Austrją a niemieckiemi państwami panuje zgoda w tym przedmiocie, lecz największą trudność stawia ministerstwo włoskie. Ponieważ w ostatnich czasach zaczęły poprawiać się widoki pojednania papieża z Włochami, więc ministerstwo włoskie nie chce psuć sobie tego sukcesu podjęciem drażliwéj kwestji wypędzenia jezuitów.

O. Becks, jenerał jezuitów, z czterema innymi naczelnikami tego zakonu wyjechali w tych dniach niespodzianie z Rzymu. — Wyjazd tylu naraz koryfeuszów jezuickich wzbudził sensację w Rzymie, bo oczywiście, że tacy ludzie nie dla rozrywki podróżują.

Z Włoch udał się ks. Fryderyk Karol do Stambułu. Sułtan turecki przyjmuje go z największemi honorami. Na mieszkanie wyznaczył mu swój pałac letni.

We Włoszech dojrzewa przesilenie ministerjalne. Prezydent ministerstwa, pan Lanza z pewnością będzie musiał ustąpić. Prezydentem gabinetu zostanie prawdopodobnie teraźniejszy minister spraw zewnętrznych p. Visconti-Venosta.

Telegram podał nam wczoraj przemowę papieża do 400 cudzoziemców, którzy mu wręczali adres. Papież wylicza narody, którym błogosławi. Jest między niemi także naród polski — jest i Austrja, która, jak się papież wyraża: „tak bardzo modłów papiezkich potrzebuje.“

Rząd francuzki zniósł przymus paszportowy na granicy swéj belgijskiéj i nad kanałem La Manche.

W Hiszpanji na dobre zaczyna się znowu szerzyć wojna domowa.

Ostatnie telegramy.

Grac 15 kwietnia. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył tu wczoraj z Florencji.

Buda 16 kwietnia. Na zamku królewskim odbyło się dzisiaj uroczyste zamknięcie obu izb sejmu węgierskiego. Mowa tronowa wskazuje na ubiegłą sesję, którą król przed trzema laty osobiście zagaił; podnosi tę okoliczność, że obie połowy monarchji w najlepszéj zgodzie już od pięciu lat załatwiają sprawy swe wspólne. W ostatniéj kadencji swéj sejm przez uregulowanie organizacji sądowéj i administracji spełnił zadanie nałożone mu przez wzgląd na dobro materjalne i moralne kraju.

Mowa tronowa wylicza uchwalone ustawy względem wykonywania władzy sędziowskiéj i względem odpowiedzialności sędziów; powiada, że rozdział władzy politycznéj od sędziowskiéj w organizacji sądów pierwszéj instancji zwiększy bezpieczeństwo publiczne i ustali kredyt. — Uregulowanie zarządu gmin i powiatów na zasadzie samorządu wymaga skrupulatnego wykonywania ustaw, aby między władzą państwową a gminną i powiatową panowała harmonja.

Daléj podnosi mowa tronowa postępującą ciągle reformę stosunków własności, rozwój spraw publicznych, wzrost dobrobytu w skutek różnych przez sejm uchwalonych ustaw; korzystne użycie znacznie powiększonych dochodów skarbu na cele oświaty i polepszenia sądownictwa, na rozszerzenie sieci kolei żelaznych, na przekształcenie kanału Franciszka, na podniesienie stolicy i t. p.

Mowa tronowa z zadowoleniem wspomina o gotowości, z jaką sejm uchwalił fundusze w celu rozwoju instytucji landwery i uważa to za dowód wzrostu dobrobytu, że to wszystko zrobiło się bez podwyższenia podatków, bez zaciągania nowych nieprodukcyjnych pożyczek.

Wobec rozpoczętego a po części przeprowadzonego prowincjonalizowania pogranicza wojskowego mowa tronowa wyraża nadzieję, że niedaleką jest chwila w któréj cały naród używać będzie praw konstytucyjnych w całéj pełni. Mowa tronowa ubolewa nad tém, że przez udaremnienie duskusji w ostatnim okresie sesji sejmowéj uniemożliwiono dokładną reformę ustawy wyborczéj uporządkowanie stolicy, jakoteż usankcyonowanie kilku projektów rządowych do ustaw mających na celu dobro publiczne.

Będzie to zadaniem najbliższego sejmu, aby uzupełnił te braki i aby starał się o zabezpieczenie parlamentarnych rozpraw. Dobre stosunki z zagranicznemi mocarstwami dają nadzieję, że blizki sejm na zasadzie usankcjonowanych nowych ustaw prowadzić będzie daléj zbawienne czynności swe.

Berlin 15 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu niemieckiego przyjęto w trzeciém czytaniu konwencje konsularne z Włochami, Hiszpanją i Północną Ameryką, tudzież traktat z Portugalją dotyczący handlu i żeglugi.

Paryż 15 kwietnia. Posiedzenia większéj części rad ogólnych skończyły się; prawie wszystkie uchwaliły adresy zaufania dla Thiersa i jego rządu. Niektóre oświadczyły się za utrzymaniem rzeczypospolitéj.

Dziś odbędzie się w pałacu elizejskim obiad dyplomatyczny. Szkoła medyczna otwartą została dzisiaj bez żadnéj ze strony słuchaczów demonstracji.

Genewa 15 kwietnia. Reprezentanci Anglji i Ameryki wręczyli dzisiaj sekretarzowi sądu polubownego pisma swych rządów; sekretarz odda je sędziom polubownym, którzy się zbiorą d. 15 czerwca.

Offenburg 15 kwietnia. Tajny radzca Windscheid zagaił posiedzenie krajowego zgromadzenia staro-katolików. Obecnych było 2,000 osób. Przemawiali Reinkens i Knoodt.

Konstantynopol 15 kwietnia. Naczelnik artylerji Mustafa Pasza mianowany został ministrem wojny.

Kursa. — **Wiedeń 16 kwietnia, godz. 2.** Srebro 108.35. — Akcje kredyt. 334.—.— Lombardy 199.20.— Losy 1860 r. 101.80. Losy 1864 r. 146.—.— Akcje franko-austr. 138.50. — Napoleony 8.82.—— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 252.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 167.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 828.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 134.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 198.—. — Akcje anglo-banku 304.75.— Akcje kolei rząd. 370.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182.50. — Akcje kol. Rudolfa 176.50.— Akcje kolei pardubickiéj 186.—. — Akcje kolei północ. 229.—. — Tramway 301.—. Akcje banku budowy 122.—. — Akcje kolei wschodniéj 147.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 180.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 109.—. — Ogólny austrjacki bank 250.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie*: lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki ...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświę. wrsc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	9.30
w *Wieliczce*: krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie*: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie*: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu*: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie*: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach*: lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach*: lwow.	—	—	7.—	9.18
w *Mysłowicach*: krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie*: krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu*: krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 16 kwietnia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 216	76 50	75 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —116	75 75	74 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —145	83 75	82 60
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —125	91 50	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 156	92 —	90 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 075	90 35	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 175	92 75	91 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	255 —	251 —
„ „ Czern.-Jassy..	168 —	164 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80.....	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie..	108 —	105 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	109 —	107 —
Srebro polskie stare.....	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	173 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie ..	151 —	150 —
Talary pruskie	166 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 34	5 24
20-frankówka.....	8 94	8 80
Półimperjał rossyjski....	— —	— —
WIEDEŃ, 15 kwietnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	63 90	63 70
„ „ w srebrze 5%	69 75	69 60
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	319 —	318 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	316 50	315 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 50
5% „ 1860 całe „ 500	102 —	101 75
„ „ 1860 1/5 „ 100	121 —	120 50
rząd. 1864....... 100	146 50	146 —
Como Renten za 20....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	97 —	96 75
Węgier. poż. premiow. 100	106 50	106 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	74 70	74 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	186 —	185 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 25	99 75
Keglewicza.... na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	29 25	28 75
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	— —	— —
Salm ..... „ 40 „ mk.	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	23 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 25	74 75
„ galicyjskie	76 —	75 75
„ siedmiogrodzkie	77 5	77 —
„ węgierskie	82 20	81 80
Ind. węg. z klauz. 1867 .	80 75	80 25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 —	108 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	300 —	299 50
Anglo-hungaria „ 80 „	110 —	105 —
Boden Credit austr. 80 „	— —	— —
„ „ węg. 80 „	128 —	127 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	335 —	334 7
Depositenbank „ 80 „	102 50	102 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	982 —	978 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	139 —	138 75
„ węgierskie 80 „	106 —	105 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	101 —	100 —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	249 —	248 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank........ „	828 —	827 —
Ogólnego austrjackiego „	250 —	248 —
Unionbank .. za 200 „	302 —	301 50
Vereinsbk austr. 80 „	132 50	132 —
Verkehrsbank .. 200 „	199 —	198 —
Wechslerbk wied. 80 „	326 —	324 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	141 —	138 —
Wien. Bnk Verein 80 „	301 —	299 —
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	181 —	180 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	160 —	— —
Elisabeth .... 200 mk.	248 —	247 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	212 —	211 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2290 —	2285 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	208 50	207 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	254 —	253 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	188 25	187 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	167 —	166 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	142 50	141 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	90 50	90 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	212 —	211 75
„ lit. B. „ 200 „	186 —	185 50
Praga-Dux „ 150 „	114 —	113 50
Rudolfbahn „ 200 „	177 —	176 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 50	184 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	379 —	378 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	199 75	199 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	188 —	187 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	276 —	275 —
Tramway wied. .. 200 „	292 —	290 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	170 50	169 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	168 50	167 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	149 50	149 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	121 —	120 50
„ Wied. ... 80	177 —	176 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	30 —	29 50
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	185 —	184 50
Masz. cegiel. wied.. 200	90 —	88 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	101 —	100 —
Schlöglmühle Pap.. 80	115 —	113 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 —	105 50
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 25	89 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 75	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	90 —	89 60
„ Bank. Włoś.... 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	92 —	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	101 —	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	90 25	90 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 50	93 10
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	— —
„ Westbahn 5% „	91 50	91 —
Elisabeth .... 5% „	— —	91 50
„ 1869 — 70 5% „	— —	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 —	89 75
„ „ w. a. 5%	86 —	85 50
„ „ „ 5% sr.	103 25	102 75
Franz. Josef „ 5% „	99 50	99 25
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	102 —	101 70
„ II. em. „ 5% „	100 75	100 25
„ 1871. III. „ 5% „	98 10	97 90
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 —	93 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	89 —
„ III. 1868 „ 5% „	81 60	81 30
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	100 30	100 10
Rudolfbahn „ 5% „	95 20	94 80
Siebenbür. I. „ 5% „	92 —	— —
Staatsbahn 500 fr. szt	131 —	130 —
Südbahn (Lombardy) „	112 —	111 —
„ zł. 200 5% sr.	94 50	94 25
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 25	98 —
Theissbahn.. ....5% „	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 75	90 50
„ Nrdost 300 5% „	89 75	89 50
„ Ostbhn 300 5% „	84 50	84 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 20	93 05
Hamburg „ 2½ „	81 70	81 60
Londyn „ 2 „	110 55	110 45
Paryż „ 5 „	43 50	43 45
Monety:		
Dukat ważny.........	5 32	5 30
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz......	8 83	8 83
Srebro.............	108 25	108 15
Talar pruski	164 50	164 35
LWÓW, 13 kwietnia.		
Akc. banku hip. gal. 100	178 —	175 —
„ „ krajow. 80	70 —	67 —
Listy zast. galic....5%	83 60	83 —
„ „ „ ...4%	75 60	75 —
„ „ banku hip. 6%	90 —	89 60
„ „ włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 75	76 —
Półimperjał ros.	9 05	8 88
Rubel srebrny obrącz.	1 78	1 70
„ „ papier.	1 51	1 49
WARSZAWA 11 kwiet.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 34	7 32
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 20	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	98 85	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	94 —
„ „ warsz.-bydg.	77 25	76 50
„ „ warsz.-teresp	— —	121 —
Listy zast. serji 1.. 4%	92 —	91 70
„ „ „ 2.. 4%	91 50	90 25
kupon ubiegły	1 21	— —
„ „ nowe.... 5%	91 50	91 25
kupon ubiegły	1 51	— —
„ likwidacyjne.. 4%	76 70	76 40
kupon ubiegły	1 44	— —
BERLIN 13 kwietnia.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	54 7/8

L. 360.

Ogłoszenie Licytacyi.

Z mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału Krajowego z dnia 7 b. m. l. 3952 w myśl uchwały Sejmu Krajowego z d. 17 październik 1871 wydanego, Dyrekcya Szpitali podaje do wiadomości, iż jest do sprzedania drogą publicznéj licytacyi przez oferty, grunt leśny we wsi Rącznéj do funduszu szpitala św. Łazarza należący, mający powierzchni morgów austryackich 191 sążni 1383 □ wedle wymiaru katastralnego, podzielony na 10 równych sekcyj lasowych. Drzewo, jakie jeszcze na tym gruncie się znajduje, osobno sprzedaném będzie.

Cena szacunkowa jednego morga austryackiego, ustanowioną jest na złr. sto N. 100 w. a.

Chęć kupna mający, winni złożyć swe oferty w biurze Zarządu szpitala ś. Łazarza najdaléj do d. 6-go maja r. b. do godziny 12 w południe.— Oferty te mogą opiewać na cały grunt leśny lub na dowolną jego część z wyrażeniem ilości morgów i ceny, jaką kupujący za jeden mórg austr. zapłacić deklaruje się, z wyłączeniem drzewa na gruncie znajdującego się; do oferty dołączyć należy vadium wyrównywające dziesiątéj części wartości gruntu. Oferty jakie złożone zostaną, przesłane będą zaraz Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu do Lwowa, który zastrzega sobie prawo przyjęcia lub odrzucenia ofert.

Koszta z kupna tego wynikające dla Skarbu Państwa, tudzież koszta i stemple spisania kontraktu kupna i sprzedaży w dwóch egzemplarzach i przepisanie własności zakupionego gruntu na imię nabywcy i t. p. nabywca, którego ofertę Wysoki Wydział Krajowy przyjmie, ponieść będzie obowiązany; o innych warunkach dowiedzieć się można w zarządzie szpitala ś. Łazarza.

Dyrekcya szpitali ś. Łazarza i ś. Ducha. 3023(1-3)

Kraków d. 12 kwietnia 1872.

EKONOM

krakowianin, żonaty, bezdzietny, w sile wieku, teoretycznie i praktycznie uzdolniony w gospodarstwie postępowém, oraz i leśnictwie, — posiadający chwalebne świadectwa i rekomendacye, poszukuje miejsca do większego majątku w kraju lub za granicą — każdego czasu lub od św. Jana. — Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju“ pod adresem: **N. Z.** Kraków. 2996(1-2)

5000 butelek

szampańskich dużych

i 1000 małych

potrzebuje **Zakład Kumysowy** w Krakowie ulica Jagiellońska **Nr. 204.** 3005(1-3)

Wobec różnych ogłoszeń o **trumnach metalowych**, bez wyrażenia, z któréj fabryki pochodzą, podpisany zwraca uwagę Szanow. Publiczności na to, że

Trumny metalowe

wyłącznie

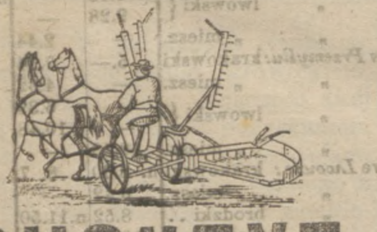
z c. uprzyw. fabryki wiedeńskiéj

A. M. Beschorner'a

sprowadza — z fabryki, która od 12 lat ma wziętość i co do cen, wszelką konkurencyę wytrzymać zdoła.

Ferd. Markus.

3025(1-2)



BUCKEYE.

Kosiarka do traw i zboża.

Adriance Platt'a & Com, New York.

Najlepsza kosiarka w świecie.

Znoszenie się listowne, świadectwa, opisy na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny Buckeye z Wiednia z ocleniem:

Kosiarka do **traw i zarazem zboża** z samograbem i odkładaczem złr. 600 B. N.

Żniwiarka z samograbem i odkładaczem złr. 500. B. N. (może być połączona z kosiarką).

Kosiarka (New Model) zł.. a. 350 B. N.

Wszystkie maszyny zupełnie zapakowane ze wszystkiemi częściami zapasowemi i nożami po parze na zapas.

N. B. **Wszystkich maszyn, zamówionych tak wcześnie, że je rozsyłać będę mógł na Bremę, dostarcza się na wszystkie stacye kolei żelaznych w całéj Austryi po cenach powyższych**

franco

Józef Oesterreicher,

Wiedeń I., Akademiestrasse, 3. 2901(6-12)

LUDWIK LESOK,

3028(1-3) **ogrodnik**

wyższego wykształcenia,

w średnim wieku, żonaty, z familia, obecnie w dobrach ś. p. Feliksa barona Konopki w Brniu pozostający, życzy sobie od 24 czerwca 1872 roku posadę ogrodnika w znaczniejszych dobrach w Galicyi lub Królestwie Polskiém objąć.

Uprasza P. T. o nadesłanie warunków pod jego adresem w Brniu Konopka, poczta Dąbrowa.

KOPALNIA NAFTY

w Łężynach

pod Żmigrodem, w zachodniéj Galicyi na przestrzeni kilkudziesięciu morgów, z 9 studniami — z których już kilka tysięcy garncy nafty zebrano, jest pod korzystnemi warunkami do odstąpienia.

Bliższą wiadomość udzieli Dr. **W. M.** w Jaśle. 3025(1-2)

Zakład Zdrojowy

SZCZAWNICA

ogłasza niniejszém. iż rozsyłkę swych zdrojów: **Józefiny, Stefana, Magdaleny i Waleryi** już rozpoczął, zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tém rychléj zadość uczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowisk. 2886(4-15)

Terno za ternem.

Dalsze dowody niezrównanych kombinacyj loteryjnych astronoma

E. Lehmanna

Berlin, Frankfurter Thor 3.

Podziękowanie.

26 marca otrzymałem od astronoma p. E. Lehmanna w Berlinie, kombinacye na loteryę lwowska, na któréj już 3 t. m. wygrałem

1 Terno Secco.

Podaje to do publicznéj wiadomości, żeby grający na loteryi udał się do tegoż Pana, a niezawodnie wygra.

Lwów 5 kwietnia 1872 r. 3018(1-3)

T. Krajewski.

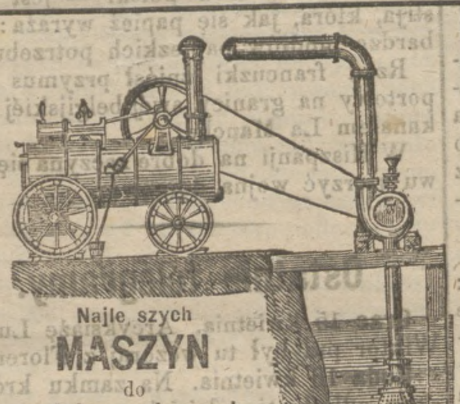
Powyższe kombinacye otrzyma od pomienionego Pana każdy, kto tylko zobowiąże się odstąpić mu 5% z wygranéj i da raz na koszta 1 złr. za ambo, a 2 zła. za Terno-Secco. **D. R.**

Pastylki piersiowe

z Lactucarium i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. Cukierki te łącznie z syropem **Nadfosforanu wapna** używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu, połączonego z odpluwaniem i kokluszu.

Dostać można w **Krakowie** w aptece p, **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**



Najle szych

MASZYN

do

wydobywania wody

w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami, 2792(1-10)

nowo poprawnych

pomp centryfugalnych

dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

Wm. Knaust w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgassse Nr. 15.

Ces. król. uprzyw. galicyjski

ZAKŁAD KREDYTOWY WŁOŚCIAŃSKI.

Odbyte dnia 11 kwietnia 1872 r.

III. zwyczajne walne zgromadzenie

c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytow. włościańskiego

powzięło następujące uchwały:

1) Z listów zastawnych w kwocie zł. **3,799.400** puszczonych w obieg do końca grudnia 1871 r., będą **wylosowane** w miesiącu lipcu b. r.:

A. ze Seryi 1869.			
Sztuk 95	po zł. 100	na kwotę zł.	9.500
„ 50	„ „ 500	„ „ „	25.000
„ 37	„ „ 1.000	„ „ „	37.000
B. ze Seryi 1870.			
Sztuk 132	po zł. 100	na kwotę zł.	13.200
„ 32	„ „ 500	„ „ „	16.000
„ 41	„ „ 1.000	„ „ „	41.000
C. ze Seryi 1871:			
Sztuk 197	po zł. 100	na kwotę zł.	19.700
„ 63	„ „ 500	„ „ „	31.500
„ 75	„ „ 1.000	„ „ „	75.000
Razem 722	sztuk na kwotę	zł.	267.900

2) Z czystego zysku upłynionego roku 1871, wyznacza się na **dywidendę** dla listów zastawnych $1^{3}/_{10}$ %, a odnośny kupon dywidendowy wypłacany będzie **od 1 maja r. b.** bez wszelkich potrąceń:

we Lwowie, w Zakładzie centralnym i w kasach powiatowych tegoż w Galicyi i na Bukowinie,
w Wiedniu, w uprzyw. Union Banku,
„ w domu bankowym Weiss et Fischhof,
w Pradze, w uprz. czeskim Union Banku,
w Peszcie, we filii uprzyw. Union Banku,
w Gracu, w uprzyw. ogólnym banku kredytowym styryjskim,
w Lincu, w uprz. Bank dla przemysłu i handlu na Austryę wyższą i Solnogród,
w Krakowie, w domu wymiany Blau et Epstein,
w Bernie, w domu wymiany Laurenz Herber,
w Inspruku, w domu wymiany Józef Simon Kapferer,
w Wiener Neustadt, w uprzyw. niższo Austryackim Banku,
w Ołomuńcu, w domu wymiany A. C. Lederer.

Lwów 12 kwietnia 1872 r.

2024(1-2) **Rada zawiadowcza.**

Zakład zdrojowy jodowo-słony

W ROJU-DARKOWIE,

pod Frysztatem na Szląsku austryack. przy stacyi

Darkowskiéj

żelaznéj kolei Koszycko-Oderbergskiéj.

Otwarcie kąpieli nastąpi 20 maja 1872 r.

3015(1-1) **Zarząd zdrojowy.**

!Dotąd niezrównany!

ces. król. wył. uprz.

prawdziwy



oczyszczony

OLEJ WĄTROBIANY

2284(10-16)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości piersiowe i suchoty, zołzy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie, itd. można dostać prawdziwy **flaszka à 1 złr.** albo w moim fabrycznym składzie **w Wiedniu Bäckerstrasse Nr. 12**, albo w najsłynniejszych aptekach i sklepach korzennych, miedzy któremi są następujące: w **Krakowie** u pp. aptek.: W. Redyka na Małym Rynku, Fl. Sawiczewskiego, F. Gralewskiego, M. Skalskiego, J. Trauczyńskiego, A. Alexandrowicza, i u p. J. N. Waltera kupca. — w **Białe** u p. Erycha Keler apt., E. Pongratz Syna — w **Bochni** u p. Fr. Reiss apt. — w **Brodach** u p. M. S. Franzosa, kupca — w **Brzeżanach** u pp. Emanuela Mörl, J. Marguliesa kupca — w **Buczaczu** u pp. Kercel i Jezewsby, Franciszka Popowics'a kupc. — w **Czerniowcach** u pp. C. v. Alth, Franc. Krzyżanowskiego aptek. i u pp. Ignac. Schnircha, N. Agopsowicza, Braci Tabakar, Stefanowicza i Assakiewicza, Szymona Merdingera, W. Augustynowicza, kupc. — w **Czortkowie** u pp. Ludw. Noss, wdow. apt. i Markusa Brennholz kupca — w **Horodence** u p. Juliana Neuburg aptekarza i S. B. Offenberger kupca — w **Jarosławiu** u p. Grossfehn i Wahrhaftig kupca — w **Jaworowie** u p. Władysława Lachowicza apt. — w **Kołomyi** u p. M. Bolchewor, Samuel Hermann, Dawid Kramer, J. S. Friedmann, Hersch Chayes kupców — w **Kossowie** u p. Kamila Mordko, kupca — w **Krakowcu** u p. Edwarda Kiernika apt. — we **Lwowie** u pp. S. Ruckera, Ad. Berlinera apt. i pp. A. Horna, Markiewicza & Wojczyńskiego, J. F. Klein wdowy i Rissler'a kupców — w **Monasterzyskach** u p. Lipschütz kupca — w **Mościskach** u p. Samuela Eisenberg kupca — w **Nadwornéj** u p. Taube Griffel kupca — w **Nowym Sączu** u p. S.Lichtmann, kupca — w **Oświecimiu** u p. Grzezickiego apt. — w **Przemyślu** u p. M. Kozłowskiego kupca — w **Rozwadowie** u pp. Süssel Kartagener'a, Leizera Storcha kupców — w **Rzeszowie** u pp. J. Scbaitter & Comp. kupców — w **Samborze** u p. Antoniego Kromera kupca — w **Stryju** u pp. Emeryka Boberskiego, D. J. Nussenblatt & Com. kupców — w **Tarnowie** u pp. Sary Wolf Synów kupców.

C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprz. galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego postanowiło wypłacić z czystego zysku z r. 1871 jako superdywidendę po

zł. jedenaście wal. austr.

od każdéj akcyi za ściągnięciem kuponu lipcowego z r. 1872.

Kupon ten może być wypłaconym:

już od 15 kwietnia b. r.

w głównéj kasie zakładu, lub we filiach naszych w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu, Samborze, Bielsku za strąceniem prowizyi po 5% od dnia wypłaty do 1 lipca 1872.

Lwów, 12 kwietnia 1872.

3021(1-3) **Dyrekcya.**

WYSPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Składu Ubiorów Męzkich w kwietniu 1872 r. do domu pod l. 74 przy ul. Grodzkiéj obok kawiarni p. Wintera, wysprzedają się suknie i inne przybory należące do konfekcyi męzkiéj

po bardzo zniżonych cenach

w handlu

KLEMENSA ROSENTALA

19. Rynek Główny 19. 2833(4-?)

Z r. 1872

2987(1-3)

naturalnéj gorzkiéj wody z Friedrichshall

dostać można we wszystkich handlach Wód Mineralnych i aptekach.

Zarząd zdrojowy.

Znowu uznana przez lekarzy skuteczność.

PEWNA POMOC

w chorobach krtani, szyi i suchotach.



Leki do wziewań

balsamiczno-roślinne i mineralne

w chorobach organów oddechowych

Fryderyka Koltscharsch'a,

aptekarza w Wiener Neustadt.

Zasadnicze leczenie przez wziewanie leków w chorobach krtani, szyi i suchotach.

Szczególne skutki moich przyrządów uznali po wielokrotnych doświadczeniach w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu najznakomitsi lekarze tutejsi i zagraniczni i potwierdzili świadectwami. — Także prof. **Niemeyer w Magdeburgu** zaleca w świeżo wydaném dziele: **„Płuca“**, jako nader dobre do wziewań.

CENY: 1 przyrząd do wziewania poprawny	zlr. a. w.	3.50
Balsamiczno-roślinne leki na 20 wziewań	„ „ „	1
Mineralne, na 20 wziewań	„ „ „	1
Broszura	„ „ „	— 30

Szczegółowe wyjaśnienia o stósownem wziewaniu zawiera broszura pana Dr. **C. Czuberka** teraźniejszego sekundaryusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu. — **Rozsyła natychmiast za gotówkę**

unizony

Fryderyk Koltcharsch,

aptekarz w Wiener-Neustadt.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece **Ernesta Stockmara**, we LWOWIE w aptece **Adolfa Berlinera**, w BIELSKU u p. **G. Johanny.**

Pańskiego przyrządu używałem nawet sam z najlepszym skutkiem w wielu wypadkach choroby szyi, mianowicie w zastarzałych zapaleniach tchawicy i będę się starał o jego rozpowszechnienie, rozgłaszając między lekarzami jego praktyczność. Z prawdziwém poważaniem **Fr. J. C. Mayr,** lekaz kolejowy.

Wyrzucone pieniądze, jeżeli kto kupuje zegarki w tutejszych sklepach zabawek, w których według kłamanych ogłoszeń, jak: w „pierwszym wiedeńskim bazarze zegarów“, w „pierwszym wiedeńskim składzie zegarów“, **„Spadku“**, i t.d., sprzedają fałszywe wyroby bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie zegarki. — Dla tego zwracam Szanownéj Publiczności uwagę na to, by się raczyła udawać wprost do sławnej

FABRYKI ZÉGAROW



JÓZEFA HAWELKI

w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6,

która sprzedaje dobrze uregulowane i przez **c. k. urząd probierczy wypróbowane** zegarki po tanich nie do uwierzenia, a rzeczywistych cenach.

Tylko

1 złr. 50 kr., albo 2 złr. prawdziwy paryski zégar bronzowy z 1-rocz. poręczeniem.
8 złr. prawdziwe angielskie cylindry na sześć kamieni z szkiełkiem kryształowém z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, z skórzanym pokrowcem i pisemném poręczeniem na trzy lata. — Zégarki te mego własnego wyrobu i wynalazku, zrobione są bardzo dobrze według najnowszéj konstrukcyi i mogę je każdemu najmocniéj polecić dla pewnego i dokładnego chodu.
9 złr. praw. angielski srebrny zégarek cylindrowy z kryształ. szkłem, z wskazówką oznaczającą sekundy, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.
12 złr. srebrny zég. cylindr. z prawdziwą obrączką złotą odskakującą, mocném szkłem kryształ., łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, z kartą zaręczenia.
15 albo 20 złr. prawdziwy angielski srebrny anker savonette, z podwójną kopertą najpiękniéj grawirowaną, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i kartą zaręczenia.
13 złr. prawdz. angiel. chronometer srebrny w ogniu złocony, z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i kartą zaręczenia.
14 złr. taki sam znacznie lepszy z oryentalnym drogoskazem.
14 albo 17 złr. prawdziwy ang. remontoir Prince of Wales, najmocniejszy z szkłem kryszt., z wnętrzem niklowém z prawd. złota talmi. — Zégarki te o tyle są lepsze od innych, że nakręca się je bez kluczyka — do takiego zégarka dostaje każdy łańcuszek z złota talmi wraz z medalionem i kartą poręczenia gratis.
13 złr. prawdz. ang. cylinder z złota talmi, najnowszego fasonu z podwójnemi szkłami kryształowemi, gzie można wnętrze chociaż zamknięte zobaczyć, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartą poręczenia,
13 złr. zégarek ze złota talmi z podw. kop. savonette odskak., szkła kryszt. i wnętrze niklowe, z łańcuszk. z prawd. złota talmi, medal., skórz. pokrowcem i kart. porecz.
14 albo 17 złr. malutki damski zégarek srebrny pozłac. łańcuszk. na szyję z prawdz. złota talmi i kartą poręczenia.
18 złr. prawdziwy angielski w ogniu pozłacany srebrny chronometer z 2-ma kopertami, pięknie emaliowany, z piek. łańc. z prawdz. złota talmi, medal. i kartą poręczenia.
18 albo 20 złr. najlepszy srebrny prawdziwie angielski anker na 15 kamieni, z łańc. z najlepsz. złota talmi, medalionem, skórz. pokrowcem i kartą poręczenia.
20 złr. srebr. remontoir bez klucz. nakręcany, z łańcuszk. z złota talmi i medalionem.
23, 25, 27 złr. złoty zégarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia — następnie 45 — 65 złr. z kamieniami brylantowemi.

Wszystkie zégarki są najlepsz. gat. i nie można ich na równi kłaść z powszedniemi.

Łańcuszki z złota talmi krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7 — łańcuszki na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Srebrne łańcuszki po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za gotówkę lub za pobraniem pocztowém uskutecznia się każde zamówienie w przeciągu 24 godzin.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. tańsze. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze kupczący zegarkami znajdą wielki skład 4 do 8000 zegarków po zadziwiająco niskich cenach.

Tylko dla tego, że dłuższy czas przebywałem w Anglii, Szwajcaryi i wielki jest odbyt, mogę tanio sprzedawać zegarki.

Za kupione u mnie zegarki daję poręczenie na trzy lata, t. j. jeżeli w przeciągu 3ch lat sprężyna pęknie, lub co innego się zepsuje, obowiązuję się naprawić bezpłatnie.

Główuy skład: Wiedeń, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Filia: Floridsdorf, Hauptstrasse.

Przestroga. Ponieważ doszło mię kilka listów, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że kilka tutejszych sklepów z zabawkami i kupcy sprzedają fałszywe wyroby i braki bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie i z mojéj fabryki pochodzące zegarki i oświadczam niniejszém, że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży moich wyrobów ani tu, ani gdzie indziéj i że tylko **w moim głównym składzie II. obwód, grosse Pfarrgasse Nr. 6 dostać można prawdziwy wyrób.** Aby jednak zapobiedz temu oszukaństwu, kładę na każdym zrobionym u mnie zégarku moje imię i nazwisko: **J. Hawelka** i porządkową liczbę, na co raczy Szanowna Publiczność uważać.

Oznajmiam także, że zegarków kupionych w tutejszych sklepach z zabawkami noszących nazwę: Pierwszy Wiedeński Bazar Zégarków“, „Pierwszy Wiedeński Skład Zegarków“, w sklepie z fałszywą firmą „Spadek“ itd. nie przyjmuję w zamian, ponieważ nie mogę ich spieniężyć dla zbyt małéj wartości, dla bezużyteczności ich werków.

Kto sobie życzy mieć zégarek dobry i tani, niech raczy tylko udać się do mnie z całém zaufaniem, a będę się starał zawsze Szan. Publiczność zupełnie zadowolnić.

Aby oszczędzić Szanownéj Publiczności materyalnych strat, proszę najuprzejmiéj uważać na moje nazwisko i nie mieszać z Praterstrasse N. 16. 2230(22-30)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.